

Nigdy więcej wojny Przedstawiciele FIR spotkali się ze społeczeństwem Łodzi na wielkim wiecu manifestacyjnym

Wczoraj zakończyła swe obrady trwająca trzy dni kolejna sesja biura FIR, w której udział wzięli delegaci ZSRR, Francji, Włoch, Niemiec zachodnich, NRD, Belgii, Holandii, Czechosłowacji i Polski. Z tej okazji Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi zorganizował spotkanie aktywu Łódzkiego Związku z przedstawicielami władz naczelnych FIR.

Wielki wiec manifestacyjny zgromadził w sali Filharmonii Łódzkiej członków ZBoWiD, pracowników Łódzkich zakładów pracy, przedstawicieli partii i organizacji masowych, duchowieństwa i społeczeństwa Łódzkiego.

Po otwarciu wiecu przez przewodniczącego okręgowego zarządu ZBoWiD ob. Tomasza głos zabrali p. k. Frederic Henri Manhes, który opowiedział zebranym o walce prowadzonej w chwili obecnej przez patriotów francuskich w imię wolności narodów i o pokój. P. k. Manhes powiedział: — „Jesteśmy dumni, że możemy dziś powiedzieć wam towarzysze z Polski, że podjęliśmy na nowo walkę ruchu oporu przeciwko agresywnej armii katów, armii faszystowskich odwetowców, którzy występują przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Francuski ruch oporu nie cofnie się przed stojącym przed nim zadaniem. Przemówienie przerywane było burzanimi oklaskami.

Delegacja ZBoWiD wręczyła pułkownikowi Manhesowi wianiec kwiatów ze słowami: „Życzymy wam abyście zdobyli wolność tak, jak myśmy zdobyli i przekazujemy życzenia i pozdrowienia naszym francuskim towarzyszom“.

Entuzjastycznie przyjęte zostały przez zgromadzonych przemówienie delegata z NRD Heinza Schumanna, który w zakończeniu powiedział: — „Podczas po-

bytu w naszym kraju mieliśmy okazję przekonać się o wspaniałym dziele pokojowego budownictwa (Dalszy ciąg na str. 2)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 37 (2665)

Łódź, czwartek 12 lutego 1953 r.

Nie będziemy szczeni sił w budowie pokoju i szczęścia ludowej ojczyzny Młodzież pisze do Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut otrzymuje z różnych stron kraju serdeczne listy od młodzieży, która donosi ukończonemu nauczycielowi o swoich sukcesach w pracy i nauce.

Młodzi robotnicy, chłopcy i uczniowie zapewniają wielkiego budowniczego Polski Ludowej, że wzorując się na pracy i walce płomiennych bojowników ZWM-u nie będą szczeni sił w budowie potęgi i szczęścia ludowej ojczyzny, że ofiarnie i ambitnie realizować będą zadania czwartego roku Planu 6-letniego na najtrudniejszych odcinkach.

Młodzież Szczecina, zebrana na uroczystej akademii z okazji 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych pisze m. in. w liście do Bolesława Bieruta: „Tak jak ZWM-owcy pomagali PPR w walce o wyzolenie narodu i społeczeństwa naszego kraju, tak my — ZMP-owcy — pomagamy i coraz dzielniej pomagając będziemy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o siłę i szczęście naszej ojczyzny, o zbudowanie socjalizmu“.

Uczniowie Państwowego Technikum Rybackiego w Górzycu,

praca Twoja jest dla nas nie tylko wzorem bezgranicznego poświęcenia sprawie budowania lepszego jutra i walki o pokój, ale także źródłem niewyczerpanej energii i zapału w budowie silnej, niepodległej ojczyzny socjalistycznej. W obecnym roku szkolnym mury naszej uczelni opuszczają nowi absolwenci, z których połowa zgłosiła się na apel ZG ZMP do zaciągu pionierskiego na najtrudniejsze odcinki pracy“.

Liczne listy nadsyłają także wychowawcy młodego pokolenia — nauczyciele, profesoro- wie i pedagodzy uczelni i szkół, którzy postanawiają podnieść wyniki nauczania, aby wychować młodzież polską w duchu głębokiego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Przy warsztacie, w polu, biurze wypełnij zadania Planu 6-letniego — oto hasło Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA. — Kobiety polskie — robotnice, chłopki, pracownice urzędów i gospodynie domowe przygotowują się do uczczenia zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, dnia, w którym kobiety całego świata manifestują swą solidarność w walce przeciwko wojnie, o pokój i szczęście swoich dzieci.

W naszym kraju dzień ten obchodzony będzie pod hasłem „Kobięto, wypełnij zadania

Planu 6-letniego najlepszą pracą przy warsztacie, w polu, w biurze i w domu“. Napływające z całego kraju meldunki donoszą o podejmowanych przez kobiety pracujących licznych zobowiązaniach, którymi pragną one uczcić dzień 8 marca dokumentując swą niezłomną wolę walki przeciwko wojennym planom imperialistów, walki o potęgę i rozkwit naszej ojczyzny.

Na terenie woj. katowickiego zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet podjęło już wiele kół terenowych Ligii Kobiet. Jedne z pierwszych zobowiązania podjęły kobiety zatrudnione w Zakł. Wytw. Urządzeń Sygnalizacyjnych. M. in. pracująca tu brigada Anny Szwed zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 200 sztuk przekładników, a brigada Anieli Kusz — 100 sztuk transformatorów.

Kobiety, zatrudnione w hucie „Bałdon“, postanowiły poprzez lepszą organizację pracy podnieść produkcję swego zakładu i dzień 8 marca przywitać nowymi osiągnięciami w pracy.

Na Górnym Śląsku w wielu zakładach przemysłowych odbyły się masówki, poświęcone zbliżającemu się świętu kobiet.

O powołanie niezawisłej władzy w celu realizacji pokojowego programu zjednoczenia Berlina Odezwa berlińskiej organizacji SED

BERLIN. — Agencja ADN donosi:

Kierownictwo berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wydało odezwę w sprawie zjednoczenia Berlina, jako stolicy demokratycznych Niemiec. Odezwa wzywa mieszkańców stolicy do walki o ustanowienie w Berlinie zachodnim takich stosunków, które położą kres uciskowi i wyzyskowi ludności pracującej oraz do aktywnego współdziałania w walce o rozwiązanie problemu Berlina i całokształtu kwestii niemieckiej na drodze pokojowej.

Podkreślając, że senat Berlina zachodniego opiera się wszelkim propozycjom porozumienia i forsuje politykę wojenną imperialistów USA i odwetowców niemieckich, odezwa głosi dalej, że ludność Berlina zachodniego musi obalić senat Reutera i powołać demokratyczne i niezawisłe władze miejskie w Berlinie zachodnim, które przystąpiłyby do realizacji pokojowego programu zjednoczenia Berlina.

Przedstawiony w odezwie program likwidacji rozbitcia Berlina wskazuje również na środki likwidowania nędzy mas pracujących i polepszenia warunków życia ludności. Przewiduje on ponadto zniesienie bońskiej ustawy podatkowej, która służy dalszemu bogaceniu się junkrów i kapitalistów i obciąża kosztami re-militaryzacji masy pracujące.

Bandycki napad na posełstwo ZSRR w Izraelu

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Tel Avivu:

9 lutego złościny, przy jawnej pobłażliwości ze strony policji, dokonali aktu terrorystycznego, wymierzonego przeciwko posełstwu radzieckiemu w Izraelu. W dniu tym o godzinie 22.35 zbrodniarze spowodowali wybuch bomby na terenie posełstwa ZSRR. W wyniku czego odnieśli rany żona posła K. W. Jerszowa, żona współpracownika poselstwa A. P. Sysojewa i współ-

pracownik poselstwa I. G. Griszyn. Część gmachu poselstwa uległa zniszczeniu.

Należy zaznaczyć, że tę niekwestionowaną zbrodnię poprzedziła niepohamowana kampania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, prowadzona z udziałem oficjalnych osobistości Izraela, które otwarcie podlegały do wrogich działań przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przedstawicielstwu dyplomatycznemu ZSRR w Izraelu.

10 dni w bawełnie

Podajemy wykonanie planów produkcyjnych przez większe zakłady przemysłu bawełnianego w ciągu 10 dni. Liczby w nawiasach przedstawiają wykonanie planów w dniu 10 lutego.

Przodują:

ZPB im. MARCHLEWSKIEGO — przedz. cenk. 103,5 proc. (95,2 proc.), przedz. śred. 104,2 proc. (104 proc.), przedz. odp. 102,7 proc. (100 proc.), tkalnia 101,9 proc. (103,3 proc.).

ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO — przedz. średn. 101,5 proc. (104,3 proc.), przedz. odp. 100,8 proc. (100,2 proc.), tkalnia 105,4 proc. (105,4 proc.).

ZPB im. 1 DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ — przedz. średn. 101 proc. (100,3 proc.), tkalnia 107,9 proc. (109 proc.).

ZPB im. REWOLUCJI 1905 r. — przedz. średn. 100,2 proc. (101,6 proc.) tkalnia 104,3 proc. (101,1 proc.).

Nie wykonują planów:

ZPB im. KUNICKIEGO — przedz. średn. 97 proc. (94,7 proc.), tkalnia 93,5 proc. (94,1 proc.).

ZPB im. RÓŻY LUKSEMBURG — przedz. średn. 98,4 proc. (88,7 proc.), tkalnia 97,7 proc. (91,6 proc.).

ZPB im. WALTERA — tkalnia 89 proc. (98,7 proc.). — Zaznaczyć należy, że przedziałnia średniopłanna 10 lutego wykonała plan w 101,8 proc., wykonanie planu przedziałni za 10 dni wynosi 101,5 proc.

Układy w Bonn i Paryżu poważną groźbą dla pokoju Masowe protesty we Francji przeciw militarystycznym układom

PARYŻ. — Związek b. bojowników francuskiego ruchu oporu wystosował do wszystkich merów Francji listy, w których podkreśla poważne niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla pokoju i dla samego istnienia Francji antykonstytucyjne układy zawarte w Bonn i w Paryżu.

„Układy te — stwierdza związek b. bojowników ruchu oporu — zdają Francję na łaskę odwetowych Niemiec. Militarysty i rewidjonści niemieccy kontrolowaliby naszą armię i naszą gospodarkę i mogliby wciągnąć Francję do agresywnej wojny.“

W obliczu tego niebezpieczeństwa zwracamy się do was i prosimy, abyście zwołali specjalne posiedzenia rad miejskich i umożliwili Francuzom wyrażenie stanowczego protestu przeciwko tym układom. Zwróćcie się do waszych deputowanych i wpływajcie na nich, by głosowali w Zgromadzeniu Narodowym przeciwko ratyfikacji.

Komitet obrońców pokoju IX dzielnicy Paryża oraz związek wyzwolenia ludu departamentu Haute-Garonne wystosowały listy do deputowanych swoich okręgów domagając się, aby sprzeciwili się ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

Rada miejska Villejuif w departamencie Sekwany powzięła uchwałę wypowiadającą się przeciwko układom z Bonn i Paryża. Chłopski komitet obrońców po-

koju departamentu Haute-Garonne wystąpił protest na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

PARYŻ. — Również francuska Rada Pokoju wystosowała do wszystkich merów Francji apel w którym wzywa ich, by spowodowali uchwały rad municypalnych protestujące przeciwko układom z Bonn i Paryża i żądające od deputowanych do Zgromadzenia Narodowego wystąpienia przeciwko ratyfikacji tych układów.

Zdenek Nejedlý mianowany honorowym profesorem Uniwersytetu Moskiewskiego

PRAGA. — Ambasador radziecki w Czechosłowacji, Bogomolow złożył wizytę prezesowi Czechosłowackiej Akademii Nauk Zdenkowi Nejedłemu i wręczył mu dokument o odznaczeniu go przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Orderem Lenina.

Równocześnie ambasador Bogomolow zakomunikował Nejedłemu, że Państwowy Uniwersytet Moskiewski mianował go honorowym profesorem.

Wykonując instrukcje imperialistów sabotowali rozwój przemysłu naftowego Rumunii

BUKARESZT. — W dniu 10 bm. w procesie amerykańsko-angielskich szpiegów i sabotażystów w rumuńskim przemyśle naftowym zeznawali oskarżeni.

Oskarżony Atanase Christodulescu zeznał, że począwszy od 1945 r. dyrektora towarzystw naftowych „Astra-Romana“, „Steaur-Romana“, „Unirea“ i „Romana-Americana“ połączyli się w organizację szpiegowską, znajdującą się pod wpływem amerykańskich trustów monopolistycznych i przedstawicielstw dyplomatycznych Anglii i Stanów Zjednoczonych w Rumunii. Organizacja ta wszelkimi sposobami usiłowała szkodzić demokratycznemu rządowi rumuńskiemu. W rezultacie działalności amerykańskich i angielskich szpiegów i sabotażystów wydobycie ropy naftowej w Rumunii obniżyło się do minimum, poważnie zostały zahamowane prace wiertnicze.

George Paluc potwierdził przed sądem, że od swych morderców anglo-amerykańskich otrzymał instrukcje w sprawie wstrzymania prac geologiczno-badawczych w rejonach naftowych i że instrukcje te wykonywał.

N. Costescu i inni mówili o swej zbrodniczej działalności szpiegów i sabotażystów.

Zamknięcia ambasady USA żądają stronnicwa demokratyczne Burmy

LONDYN. Dziennik „Daily Worker“ donosi, że burmańskie stronnictwa demokratyczne żądają zamknięcia ambasady USA w Rangunie, ponieważ popiera ona bandy Czang Kai-Szeka na terytorium Burmy. Oświadczenie Burmańskiej Partii Robotniczo-Chłopskiej głosi, że bandy czangkaizkowskie w Burmie „niewątpliwie podkopują suwerenność kraju, dokonując aktów agresji z jego terytorium“.

Wyniki współzawodnictwa między zakładami przemysłu materiałów budowlanych

WARSZAWA. — W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie prezydium zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, które dokonało oceny wyników współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi prowadzonego w IV kwartale ub. roku przez załogi zakładów przemysłu materiałów budowlanych.

W posiedzeniu udział wzięli: wiceminister przemysłu materiałów budowlanych Paperniak oraz kierownik Wydziału Ekonomicznego CRZZ — Firganek.

Spośród zakładów ceramiki budowlanej pierwsze miejsce uzyskała załoga Żywieckich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Załoga tej cegielni wykonała roczny plan już 16 grudnia, pomimo iż nie posiadała pełnego stanu zatrudnienia. Do tego sukcesu produkcyjnego przyczynił się fakt, że cała załoga brała udział we współzawodnictwie pracy.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zdobyła załoga cegielni Chwałowice.

Vietnam walczy o pokój

Młodzież wietnamska bierze czynny udział w bohaterkiej walce narodu wietnamskiego o wolność i niezależność.

Młodzież ta nie zaprzestaje również walki o pokój. Wśród dziesięciu milionów poddanych przez Amerykanów pod apelem o zawarcie paktu pokoju między pieciora mocarstwami nie zabrakło podjętych młodzieży. Na zdjęciu: młodzież z Ho Chi Minh składająca swe podpisy pod apelem. Fot. — CAF



Nowy zamach Wall-Street na suwerenność narodów Europy zachodniej

Obserwowany w ostatnich miesiącach kolosalny wzrost oporu narodów przeciwko amerykańskiemu dyktatowi w Europie Zachodniej i przygotowanie do wojny agresywnej, jak również stale rosąca izolacja marionetkowych gabinetów rządowych, daremnie usiłujących narzucić ten opór zahamować, skłoniły Waszyngton do generalnego ataku na resztki swobód burżuazyjno-demokratycznych, na resztki praw i suwerenności narodowej w krajach zmarszalizowanych.

Atak ten podjęto niemal jednocześnie we Włoszech, Francji i Niemczech Zachodnich, uznano bowiem, że burżuazyjno-demokratyczne ordynacje wyborcze i konstytucje tych państw „przeżyły się” do tego stopnia, że najzupełniej już nie odpowiadają agresywnym i wstecznym planom amerykańskiego suwerena.

Klerykalny restaurator faszyzmu

Tak więc postanowiono zaaplikować Wiochom ordynacje wyborcze bliźniaczo w treści podobną do tej, jaką narzucono w 1951 roku Francji. Późny wasal imperialistów amerykańskich i cichy restaurator faszyzmu włoskiego, signor de Gasperi, po wielomiesięcznych trudach i zabiegach zdołał wreszcie w dniu 21 stycznia wbrew głosom komunistów, socjalistów i lewicowych liberalów, przeprowadzić przez niższą izbę parlamentu i wypchnąć do senatu ustawę o nowej ordynacji.

Aby określić, na czym jej „nowość” polega, najlepiej zasnąć opinią speców. O’oż byłby minister faszystowski Acerbo — spec nie lada, boć to przecież autor ordynacji z 1923 r., przewidującej „premię większościową”, która umożliwiła faszyzmowi włoskiemu dojście do władzy — orzekł, że „obecna chudecka ordynacja wyborcza w niczym się nie różni od starej ordynacji faszystowskiej”.

To podobieństwo sprawiło signorowi Acerbo nie lada satysfakcję skądinąd bowiem wiadomo, że chudecki oskarżyciel signor Itala żądał zaraz po wojnie dla signora

Acerbo za opracowanie tamtej właśnie ordynacji faszystowskiej po prostu... kary śmierci.

Ordynacja wyborcza de Gasperi’ego umożliwia partiom reakcyjnym zawieranie koalicji wyborczych, zapewnia każdej liście, która uzyska więcej niż 50 procent głosów, premię dodatkowych 15 procent i doprowadza do tego, że partiom rządowym umożliwia zdobyć mandat już przy 33,421 głosów, podczas gdy opozycja musi dla uzyskania mandatu zdobyć aż 60 tysięcy głosów. Doraźnym celem ordynacji de Gasperi’ego w tak oszukańczej i wstecznej formie, „prawa” utrzymania się przy władzy, wszelkimi bezprawnymi środkami, zdobycie pseudo-legalnych podstaw do zatwierdzenia układów wojennych z Bonn i Paryża („armia europejska”) z wehrmachem na czele, a w dalszej przyszłości — obalenie konstytucji. Likwidacja republiki burżuazyjnej i wprowadzenie klerykalno-faszystowskiej monarchii, z którą by monopole amerykańskie najłatwiej mogły się dogadać.

Zmach Rene Mayera

Pod opiekuńczym skrzydłem tychże monopolów odbyło się w Paryżu w połowie stycznia br. „historyczne” posiedzenie rządu Rene Mayera. Nowy premier paryski jest synem fabrykanta dynamitu, szwagrem arcybankiera Rothschilda i bliskim przyjacielem p. Monnetta, naczelnego prokuratora amerykańskiego w schumanowskim kartelu węgla i żelaza.

Niepodobna wątpliść, że osobnik tego rodzaju „danych biograficznych” co Rene Mayer, stanowią dla Wall Street wprost wymarzony typ męża zaufania. Jemu też powierzono na obecnym etapie walki z narodem francuskim realizację zleceń Waszyngtonu.

Na owej „historycznej” sesji nowego gabinetu, złożonego z kolaborantów, jak Bouteimy i reakcjonistów jak Coste-Floret, dokonano zamachu na resztkę swobód burżuazyjno-demokratycznych i suwerenności Francji. Gabinet uchwalił tzw. reformę konstytucyjną i to według projektu, opracowanego właśnie przez Coste-Floreta, który nominalnie jest „ministrem stanu do spraw reformy konstytucyjnej”, a faktycznie pełni funkcję jej likwidatora.

Cóż więc przewiduje projekt p. Coste-Floreta? Otóż — „rewizję konstytucji po linii ograniczenia praw opozycji parlamentarnej do mini-

mum i przyspieszenia całkowitej faszyzacji kraju. Zgodnie z projektem, rząd Rene Mayera pragnie osiągnąć prawo wydawania dekretów, rozwiązywania parlamentu, zarządzania w odpowiednich dla siebie terminach wakacji parlamentarnych, jak również zniesienia w okresach międzysejyjnych nietykalności poselskiej deputowanych.

Ponadto, projektodawca postanowił przywrócić przedwojenne uprawnienia senatu o raz prawo wprowadzania w całej Francji stanu obłączenia bez zasięgnięcia opinii zgromadzenia narodowego — jedyne na polecenie premiera.

Nie trzeba być prawnikiem i znawcą burżuazyjno-demokratycznej konstytucji francuskiej, aby stwierdzić, iż rząd Rene Mayera zamierza po prostu dokonać zamachu stanu. Podobnymi przecież „prawami posługiwali się według wskazówek Hitlera zdrajca Petain, gdy, niszcząc demokrację i suwerenność narodową, spychał Francję w otchłań faszyzmu.

Czcigodni „reformatorzy” posunęli się w swym zaślepieniu tak daleko, iż nie dostrzegają, że Francja jest krajem dumnych tradycji rewolucyjnych, krajem, w którym niemal co trzeci obywatel opowiada się za Partią Komunistyczną.

„Krzyżowiec” kuglarstwa amerykańskiego

Znamiennym zbiegiem okoliczności, niemal w tymże czasie, kiedy signor de Gasperi, przeprowadzał swój zamach na dotychczasową włoską ordynację wyborczą, a monsieur Rene Mayer z kolaborantami pospółu obmyślał machinacje antykonstytucyjne w zaciszu swego gabinetu, do Bonn przyszedł rozkaz, aby natychmiast opuścić w „obieg parlamentarny” oszukańczą ordynację wyborczą, którą Adenauer, posłuszny wasal Wall Street i „krzyżowiec” spod ciemnej

tonu zastosowano we Francji w 1951 r. Najlepszy to dowód, że wszystkie one się wywodzą spod jednego stempla — „Made in USA”.

Znajdujemy więc w niej również zasadę list koalicyjnych i zasadę „wewnętrznego obliczania” na które wyborca nie ma żadnego wpływu. Następnie i tutaj stosuje się zasadę przepolawiania głosów opozycji. Ordynacja bońska różni

Odpowiedź narodów

Odpowiedzią narodów Europy zachodniej na wszystkie te machinacje jest wzmożenie walki przeciw amerykańskiemu dyktatowi, przeciw wszelkim podejmowanym przez rząd wasalne próbom zdeptania ciężko wywalczonych swobód przehandlowania suwerenności narodowej za dolary.

Walka ta ujawnia się w postaci demonstracji, wieców masowych, ostrych rezolucji protestacyjnych i coraz groźniejszych strajków.

Narody potrzebują pokoju i doskonale zdają sobie sprawę, że kardynalnym warunkiem utrzymania pokoju jest niezawisłość narodowa. Historia wykazała, że reakcyjniści i podległe wojska wymierzają pierwsze, najcięższe ciosy komunistom, potem dopiero godzą w ośrodki liberalno-postępowe, a wreszcie zakłada

się chyba tym tylko od poprzednio wspomnianych, że w stopniu jeszcze większym niż tamta wprowadza zamęt w głowy wyborców. Tak np. obywatel trizoński głoszący na jednego kandydata, może również głosować na innego z tym jednak że dopiero po wyborach dowie się, na kogo faktycznie głosował. Zależy to bowiem od uznania macherów wyborczych. Ponadto, do projektu bońskiego wprowadzono tzw. klauzulę ograniczającą — lista, która nie zdobędzie 5 procent wszystkich głosów w danym okręgu wyborczym zostaje automatycznie unieważniona.

ją żelazne jarzmo całemu narodowi, przeznaczają go na mięso armatnie w wojnie agresywnej.

Ze najszerzej masy przejrzały już na wskroś taktykę swego wroga klasowego dowodzi najlepiej to, iż w Europie Zachodniej coraz bardziej wzmagają się działania klasy robotniczej, że w coraz większym stopniu następuje zespolenie się wszystkich patriotów w zwartym froncie antyimperialistycznym.

Sztandar swobód demokratycznych i niepodległości narodowej, wyrzucony za burtę przez burżuazję europejską, podjęły partie komunistyczne, awangarda sił patriotycznych i postępowych w obliczu faszystowskich zakusów Waszyngtonu.

Krótkie spiecia

Ollenauer zabiega o „popularność”

„Kanclerz” Adenauer, przywódca chudeków trizońskich, nie posiada monopolu na skuteczność wobec swych waszyngtońskich mocodawców. Sekunduje mu w tym aż nazbyt dzielnie następca Schumachera — wódz socjalzdrójców trizońskich i szef bońskiej „opozycji” — Ollenauer.

Gdy John Foster Dulles, amerykański podlegacz wojenny nr 1, bar: przed paroma dniami w Bonn, „kanclerz” wydał na cześć gościa kolosalny bankiet, po którym odbyły się poufne narady w sprawie oporu społeczeństwa Trizonii przeciw amerykańskiemu dyktatowi wojennemu. Według relacji bońskich źródeł oficjalnych, w naradach tych uczestniczył także „szef opozycji” Ollenauer. Nie ukrywa się również, że w obliczu amerykańskiego szefa obydwoj trizoński meżowie stanu prześcigał się w biadaniach na temat stale rosnących rozmiarów tego oporu.

W odpowiedzi „szef” zalecił jak najszybsze podjęcie wielkiej akcji represyjnej przy użyciu „wszelkich środków”. I oto, według najnowszych wiadomości prasowych, ledwie Dulles wyjechał do Waszyngtonu, w całej Trizonii rozpetano falę terronu przeciw ruchowi pokoju, a Ollenauer, jak przystało na wodza socjalzdrójców, choć się specjalizuje w „opozycji”, bynajmniej jakos nie oponuje...

Trizoński dziennik mieszczański „Aachener Nachrichten” informował niedawno, że pomiędzy władzami SPD (socjaldemokratów) a kierownictwem ugrupowań jawnie hitlerowskich toczyły się rokowania na temat podjęcia „bliźszej współpracy”. Władze SPD zapragnęły odmówić swe szeregi byłymi działaczami „Hitlerjugend”, ofiarowując im zamianę nestorom hitlerizmu mandaty poselskie w Bundestagu. Dziennik podał nawet, iż znany komentator hitlerowski i uczestnik tych rokowań, Friedrich Grimm, zażądał, aby SPD oficjalnie proklamowała „pokój z hitlerowcami” i twierdził, iż „przyjęcie tego dezjuteratu spopularyzuje osobę Ollenauera w kręgach hitlerowskich”.

Dopiero w świetle tych informacji staje się w pełni zrozumiałym udział Ollenauera w poufnych naradach z Dullem. Akceptując rozpetanie terronu przeciw obrońcom pokoju, Ollenauer „proklamuje pokój”... z hitlerowcami i „popularyzuje się” wśród swych przyjaciół.

Nigdy więcej wojny

(Dokończenie ze str. 1)

otwa narodu polskiego. Ale widzieliśmy również okropne skutki, jakie przyniósł nam i waszej ojczyźnie hitlerowski faszyzm.

Przyrzekamy wam, kochane siostry i bracia, że nigdy nie dopuścimy, aby wasze pokojowe miasta jeszcze raz miały być zniszczone przez bomby”.

Zebrani na wiecu przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy: Wzywamy ludność pracującą robotniczą Łodzi, zjednoczoną w szeregach Frontu Narodowego, aby czerpiąc z przebogatej doświadczeń Wielkiego Kraju Rad, wspieraj nieocenioną pomocą Związku Radzieckiego zwiększyła wysiłki dla realizacji Planu 5-letniego.

Wzywamy masy pracujące naszego miasta do wzmożonej czujności przeciwko wrogiej propagandzie, dywersji i sabotażowi, uprawianemu przez nasylnie do naszego kraju wrogich elementów, służusów imperialistycznego świata.

Derek Kartun

Krzywdy górników angielskich

(Korespondencja z Londynu)

LONDYN, W LUTYM

Związek Zawodowy Górników w Wielkiej Brytanii wystąpił niedawno z żądaniem, niewielkiej reszta, podwyżki płac. Żądanie to zostało odrzucone przez „znacjonalizowany” brytyjski przemysł węglowy. Warto zaznaczyć, że w ogólną sytuację robotników w tej kluczowej gałęzi przemysłu brytyjskiego.

Najlepszym przykładem jest sytuacja w bogatym okręgu węglowym East Midlands, gdzie w 89 kopalniach pracuje 100 tysięcy ludzi.

Każdy z tych stu tysięcy ludzi wydobywa rocznie wiele wagonów węgla. Praca każdego z nich przynosi 2 funty tygodniowo czystego zysku. Wydobyte podwoiło się w ostatnich dwudziestu latach. Dzisiaj wynosi ono 44 miliony ton rocznie — a więc około jednej piątej całej brytyjskiej produkcji węgla.

Przyjrzyjmy się teraz tym cyfrom od innej strony. Te 44 miliony ton sprzedano w ubiegłym roku po cenie 49 szylingów za tonę, lecz ci, którzy ten węgiel wydobyli, otrzymali tylko 27 szylingów za tonę.

Na co idzie reszta?

Część na pokrycie kosztów bieżących brytyjskiej rady węglowej, na skromne inwestycje i tym podobne rzeczy. Lecz półtora miliona funtów szterlingów wypłacone zostało jako odszkodowania dla byłych właścicieli kopalni.

Corocznie wszelkie żądania górników o podwyżkę płac są systematycznie odrzucane, gdy tymczasem byli właściciele kopalni siedzą sobie spokojnie w domu i regularnie inkasują swoje dywidendy.

Rozmaitości ciągną dziś niezłe zyski z przemysłu węglowego, z wyjątkiem tych, którzy w ciężkim trudzie węgla ten wydobywają.

Wielu ludzi zatrudnionych w przemyśle węglowym zarabia mniej niż przeciętny pracownik w innych gałęziach przemysłu. Wielu górników pracować musi poza godzinami

pracy, aby jako tako związać koniec z końcem. Tych, którzy spodziewali się wielkich zmian po znacjonalizowaniu przemysłu węglowego, spotkało gorzkie rozczarowanie.

Dążyli oni do prawdziwej nacjonalizacji, a to co uzyskali, jest jej karykaturą. Górnicy muszą tak samo walczyć dzisiaj z Brytyjską Radą Węglową, jak walczyli przed 1945 rokiem z właścicielami kopalni i jak walczą również robotnicy innych „znacjonalizowanych” w Anglii gałęzi przemysłu.

W okręgu East Midlands, warunki bezpieczeństwa w kopalniach są stosunkowo lepsze niż w innych kopalniach angielskich. A przecież w ubiegłym roku w okręgu tym straciło życie 40 górników, a 251 odniosło obrażenia w poważnych katastrofach. Na podstawie oficjalnych danych stwierdzono, że każdy górnik przeciętnie cztery razy do roku korzysta z pomocy pogotowia ratunkowego w kopalniach.

W ubiegłym roku każdy górnik pracujący pod powierzchnią ziemi i co drugi górnik pracujący na górze ulegał mniejszym lub większym wypadkom przy pracy.

Wielka ilość katastrof w kopalniach jest powodem oburzenia robotników. Rząd brytyjski wywiera stałą presję na utrzymanie płac na jak najniższym poziomie i na coraz większe obniżanie i tak już spadające stopy życiowej mas pracujących.

A dlaczego? Dlatego, że trudno się zbroić, trudno prowadzić politykę „amerykańską”, wypłacać „odszkodowania” kapitalistom, a jednocześnie podnosić stopy życiowej świata pracy. Pod tym względem wszyscy robotnicy państw zmarszalizowanych padają ofiarą tej samej polityki.

Górników częściej się bezustannie tymi samymi argumentami: kraj nie może sobie

pozwolić na podwyżkę płac; musimy zwiększyć obronę kraju; musimy eksportować po niskich cenach, aby zarabiać dolary, których potrzebujemy; musimy utrzymywać przyjacielskie stosunki z USA i tak dalej, aż do zmudzenia. Robotnicy brytyjscy znają te „argumenty” na pamięć i wiedzą również dobrze, co należy na nie odpowiedzieć. Dlatego właśnie powszechny ruch demagogający się podwyższenia płac i skierowany przeciwko obecnej polityce rządu, nabiera z każdym dniem coraz większego rozmachu.

W ostatnim spotkaniu pierwszego dnia rozgrywek AZS — AWF pokonał AZS (Łódź) 3:0 (15:5, 15:12, 15:9).

W drugim spotkaniu GWKS zwyciężył Gwardię (Gdańsk) 3:1.

W ostatnim spotkaniu pierwszego dnia rozgrywek AZS — AWF pokonał AZS (Łódź) 3:0 (15:5, 15:12, 15:9).

W rozegranym wczoraj meczu hokejowym GWKS (Łódź) uległ Unii (Zgierz) 4:7.

Po zwycięstwie nad Włókniarzem (Zgierz) jest to drugi sukces młodej drużyny Unii.

Księża łódzcy potępiają wrogą działalność dostojników z kurii krakowskiej

W dniu 11 bm. odbyło się w Łodzi rozszerzone plenum Okręgowej Komisji Księży przy Zarządzie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Tematem obrad, którym przewodniczył ks. dziekan Tadeusz Matuszewski z Brzeźna, były ostatnie wydarzenia polityczne w kraju i z granicą.

Referat wygłosił ks. Eugeniusz Maślankiewicz, proboszcz w Wielgomłynach pow. radomszczańskiego.

Final siatkówki mężczyzn

KATOWICE. — W środę 13 bm. rozpoczęły się w hali technikum WF w Katowicach finałowe rozgrywki o puchar Polski w siatkówce męskiej.

Z rozegranych w pierwszym dniu trzech spotkań największą niespodzianką było zwycięstwo warszawskiej Gwardii nad wicepremierem Polski Gwardią (Wrocław) — 3:0 (15:13, 15:9, 15:13).

W drugim spotkaniu GWKS zwyciężył Gwardię (Gdańsk) 3:1.

W ostatnim spotkaniu pierwszego dnia rozgrywek AZS — AWF pokonał AZS (Łódź) 3:0 (15:5, 15:12, 15:9).

W rozegranym wczoraj meczu hokejowym GWKS (Łódź) uległ Unii (Zgierz) 4:7.

Po zwycięstwie nad Włókniarzem (Zgierz) jest to drugi sukces młodej drużyny Unii.

Mówił on o zadaniach księży w walce o pokój, o realizowaniu zadań, które łączą wszystkich Polaków bez względu na ich przekonania religijne.

Imperialiści nadużywając uczuć religijnych, starają się przeciągnąć do działalności na szkodę naszej ludowej ojczyzny pewną część duchowieństwa. Dowodem tego był proces przeciwko dostojnikom z kurii krakowskiej.

Ubolewając nad faktem zdrady jaką popełnił ci księża, ks. Maślankiewicz wyraził potępienie dla ludzi działających pod okryciem sukni kapłańskich na szkodę narodu i państwa polskiego.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której udział wzięło wiele księży jak np. ks. Aleksy Chrulewicz z Rososzycy, pow. sieradzkiego, ks. Wincenty Śliwiński w Wierzchlasu, pow. wieluńskiego, ks. dziekan Feliks Litewka z Chelma i inni. Na zakończenie odczytano apel księży, członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację do całego duchowieństwa.

„Filharmoniczne”
perspektywy

Notatnik terenowy

Oni pojedą na Zjazd

- Przegląd twórczości klasyków
- Występy gości z zagranicy
- Własny chór i zespoły objazdowe

Nie trzeba być chyba zbyt pilnym obserwatorem życia muzycznego Łodzi, aby dostrzec, że spośród wielu placówek o charakterze muzycznym, jak np. Filharmonia, Teatru Muzyczne, Wyższa i Średnie Szkoły Muzyczne itp. — najsilniejszy bodaj i najbardziej ożywczy wpływ na nurt życia muzycznego naszego miasta wywiera właśnie Państwowa Filharmonia. Dlatego też przyjrzymy się z bliska działalności tej ważnej placówki, oświetlmy naszym reflektorem jej dotychczasowe osiągnięcia oraz plany i zamierzenia repertuarowe.

Zacznijmy od sprawy planów. Otóż kłopotów z wykonaniem planu usługowego (ilość koncertów) Filharmonia nasza nigdy nie miała. Po prostu o roku ten plan wykonuje. Przykładowo — w roku ubiegłym wykonała go w 104,7 proc. Trudności następcza jej natomiast plan frekwencyjny (ilość słuchaczy). Ale rok ubiegły przyniósł jej pod tym względem przełom. Po raz pierwszy bowiem plan ten został wykonany z wynikiem 102,3 proc. Pociągając ten fakt niebicie dowodzi, że kilkuletnie zabiegi i wysiłki w kierunku zdobycia i wychowania nowych słuchaczy przyniosły wreszcie pomyślny rezultat — rozszerzenie kręgu jej bywalców.

Rok ubiegły zaznaczył się także dla naszej Filharmonii innymi osiągnięciami, a mianowicie zwiększeniem ilości specjalnych koncertów szkolnych do liczby 29 oraz zainicjowaniem akcji koncertów wyjazdowych — wprost do zakładów pracy, a niekiedy nawet do hal fabrycznych. Takich „wyjazdów” odbyło się w r. ub. 9, a w r. b. ilość ich wzrosła do 20. Akcja tego typu koncertów będzie już stale kontynuowana.

W roku bieżącym w ramach normalnych, cotygodniowych koncertów, których termin nie ulega zmianie i które — jak dotychczas — odbywać się będą w każdy piątek i sobotę, Filharmonia Łódzka umożliwi słuchaczom przegląd twórczości najwybitniejszych klasyków poprzez realizowanie specjalnie poświęconych im cykli koncertowych. Znajdą się wśród nich takie cykle, jak np. koncertów instrumentalnych Beethovena, symfonii Czajkowskiego oraz pełny cykl twórczości Karłowicza. W tym ostatnim cyklu usłyszymy nawet tak rzadko wykonywane utwory, jak „Smutna opowieść” czy „Epizod na maskaradzie”. Ponadto Filharmonia Łódzka zamierza w tym roku poświęcić jeden cykl koncertów twórcy polskiej symfoniki — Zygmunta Noskowskiego, a drugi — symfoniom Brahmsa. Oprócz wymienionych cykli odbędą się także cztery specjalne koncerty poświęcone narodowej muzyce węgierskiej, francuskiej, czeskiej i skandynawskiej.

Niewątpliwie do ciekawszych pozycji w tegorocznym repertuarze Filharmonii trzeba zaliczyć kilka koncertów wybitnych artystów zagranicznych, solistów i dyrygentów. Podobnie duże zainteresowanie łodzian skupia zapewne także występy kandydatów do konkursu chopinowskiego, które odbędą się w ostatnim kwartale br. Gdy chodzi o solistów polskich, to spośród pianistów usłyszymy w ciągu roku bieżącego kilka koncertów Hesse-Bukowskiej, Czerny-Stefaniskiej, Szpinalskiego, Elckera, Szymonowicza, Kedry i innych. A spośród skrzypków — koncertu Dubiskiej, Wrocławskiego, Wilkomirskiej, Umińskiej. Oczywiście tak pomyślny repertuar uzupełnią także liczne koncerty okolicznościowe oraz koncerty śpiewaków i chórów. Tyle co do perspektywy programowych na rok bieżący.

Filharmonia nasza dysponuje 75-osobową orkiestrą, której pierwszym dyrygentem jest Tadeusz Wilczak, drugim — Zbigniew Chwedczuk. Obecny stan posiadania jednak jej nie wystarcza. Ma ona ambicję zorganizowania własnego chóru i kilku mniejszych zespołów koncertowych, które mogłyby rozpocząć akcję koncertów objazdowych.

Dotkliwą trudnością, jaką odczuwa obecnie nasza Filharmonia jest brak własnego autotransportu. Odbija się to ujemnie przede wszystkim na akcji koncertów wyjazdowych teren naszego województwa. Jeden autokar z przyczepką (na instrumenty) rozciągnąłby w pełni tę bolączkę. Wyłącznie więc, że winna tu przysięść z pomocą Filharmonii instytucja najbardziej i bezpośrednio zainteresowana „muzyczną” obsługą podległego jej terenu — Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi.

Z. N.

Przeciw remilitaryzacji



Postępowe społeczeństwo Niemiec zachodnich nie zaprzestaje walczyć o zjednoczone, demokratyczne, mijające pokój i niezawisłe Niemcy.

Na zdjęciu: demokratyczna młodzież niemiecka zbiera podpisy pod apelem w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5-ciomą wielkimi mocarstwami. Na murze widnieje napis: „Za pokój, przeciw remilitaryzacji!”.

Fot — CAF

24 czy 33

Leon Gomolicki

Wróciwszy z pracy w fabryce, nastawiłem radio i położyłem się, by odpocząć. Natychmiast jednak zerwałem się na nogi: Łódź nadawała właśnie swoją kronikę. Usłyszałem nazwisko „pierwszej przodownicy — wie lowarształówki Zakładów im. Marchlewskiego” — Heleny Pachnik z najlepszymi życzeniami dalszych osiągnięć.

— Dla tych, którzy przodują, orkiestra Edwarda Ciuksy zagra teraz walczyka...

I zaraz nastąpiła informacja: o robotnicy Zakładów im. Du Bois Kornelii Żak, która „pierwsza w Polsce przeszła na obsługę trzydziestu trzech zgrzeblarek”.

Może nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że chluba swoich zakładów Helena Pachnik, została wyróżniona tytułem przodownicy — wielowarształówki i odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi za to, że istotnie pierwsza w polskim przemyśle bawelnianym przeszła na ob-

szługę dwudziestu czterech zgrzeblarek.

A tu raptem zjawia się nikomu dotąd nie znana Kornelia Żak, która jakoby obsługiwała o dziewięć maszyn więcej. Jakżeż wobec tej niespodziewanej wiadomości nie stracić równowagi! Dziś słyszymy o tym w radio, jutro wiadomość ukaże się w miejscowej prasie, a pojutrze o nowej przodownicy będzie wiedziała cała Polska!

Nazajutrz jak najwcześniej rano — jeszcze było ciemno — udałem się do majstra Tadeusza Rzepeckiego, pod którego kierownictwem pracują wszystkie zgrzeblarki Zakładów im. Marchlewskiego. Rzepecki nad rabiął miną, ale z zapału, z jakim dowodził niemożliwość obsługiwania trzydziestu trzech zgrzeblarek przez jedną robotnicę, można było wnioskować, jak bardzo jest wzburzony. Zresztą nie tylko Rzepecki, główny inicjator wielowarształowości na oddziale przygotowawczym Marchlewskiego

Później poszedłem zobaczyć, jak pracuje. Trzeba wiedzieć, że praca przy zgrzeblarkach jest chyba najcięższą pracą w całym dziale przygotowawczym. Zgrzeblarki to żelazne półtory przetwarzające zwoje bawełny w delikatne cienkie runo, podobne do koronkowych firanek.

Nad nieruchomymi, metalowymi cwałkami tych garbatych smoków unosi się gęsta chmura pyłu bawelnianego i chłopcy — pucyniarze, którzy pucują paszce maszyn cztery razy podczas każdej zmiany, muszą nakładać maski, aby nie uduśić się kurzem.

Pachnik pracuje przy zgrzeblarkach już blisko dwa lata, obsługując podwójną ich liczbę, ponieważ zwykłą normą jest zespół dwunastu maszyn. Przyszła do fabryki prosto ze wsi podwarszawskiej i do dziś zachowała swoją wiejską, świeżą urodę.

Krząta się przy swoich „hwardach” tak lekko i zwinnie, jakby się znajdowała nie w hali fabrycznej, lecz na dziedzińcu spółdzielni produkcyjnej. Zawiając wiewskim obyczajem chustkę pod brodę, zgarnia odpadki bawełny takim ruchem, jakby to było świeżo skoszone siano. A praca jej wcale nie należy do łatwych! Zgrzeblarka zżera przez osiem godzin pięć zwojów bawełny po 16,6 kg wagi każdy. A więc w ciągu dnia Pachnik musi dźwigać sto dwadzieścia zwojów, ważących razem 1992 kg!

Ale to jeszcze nie wszystko. Runo wytwarzane przez zgrzeblarki, skupiające się jak pianina u wylotu ich paszczy, przepuszczone przez specjalne otwory zwija się w grubą taśmę, która sama uklada się w tak zwane gary. Gary te, pełne wgniecionej wełny taśny, zgrzeblarka usuwa na bok, zastępując je pustymi, a potem

(Dalszy ciąg na str. 4)



EUGENIUSZ KWIATEK jest jednym ze współzałożycieli Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Grochowie. Piastując od samego początku funkcję przewodniczącego, w wielkiej mierze przyczynił się do prawidłowego rozwoju spółdzielni. Dzięki swej pracy w RZS oraz pracy społecznej zaskarbił sobie sympatię i szacunek w całej okolicy, to też ludność pow. kutnowskiego wybrała go posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



MARIA PIEKARSKA z Rolniczego Zespołu Wytwórczego w Bednie jest producentką dojarki oraz jedną z najaktywniejszych członkini Koła Gospodyń ZSCh.

— Kiedyś pracowałam ciężko u kulaka jako wyrobnicza i w żaden sposób nie mogłam się wyzwolić z biedy. Natomiast obecnie, mimo że jestem wdową i mam na utrzymaniu troje dzieci, w moim domu jest dostatek. Dzięki opiece, jaką mnie otaczają spółdzielcy oraz pracy w zespole mam wraz z dziećmi zupełnie pewny i naprawdę dobry byt.



WACŁAW DOBRZYŃSKI przed wojną pracował jako fornal na folwarku dziedzica Fiszera w Rybku. Gdy powstała Polska Ludowa, Dobrzyński otrzymał w ramach reformy rolnej spory szmat podziemnej polskiej ziemi i zabrał się do jej uprawiania. Gdy ostatnio zaczęła w gromadzie dojrzewać myśl założenia spółdzielni produkcyjnej, Wacław Dobrzyński był jednym z tych, którzy pierwsi podpisali statut i wnieśli ziemię do wspólnego gospodarstwa.



FRANCISZEK RATAJCZYK z Krzyżanówka również należy do tych spośród mało i średniorolnych chłopów, którzy zrozumiejąc, że gospodarka indywidualna nigdy nie przyniesie ani państwu, ani rolnikowi tak wysokich korzyści, jak gospodarka zespołowa. Gdy wreszcie w Krzyżanówku doszło do założenia spółdzielni produkcyjnej, Franciszek Ratajczyk stał się jednym z jej najaktywniejszych członków.

FELICJA BARSKA

Hańba XX wieku



Dystymnacja rasowa — hańba XX wieku — przybiera w USA zaskakujące rozmiary. Na zdjęciu: faszyzowska młodzież amerykańska znęca się nad Murzynem, który usiłował skorzystać z publicznego basenu pływackiego w St. Louis (stan Missouri). Fot — CAF

Słynni, soczystymi barwami malowane są obrazami panoramy historycznej — „Daurii” *) Ani jednej barwy, zda się, nie zabrakło w paletcie artysty: począwszy od delikatnej błędnicy, od wesołych różowawych zabajkalskich śniegów, przez zieleń szybko wzbuchającej wiosny aż do czerwieni topoczącego nad wojskami rewolucyjnymi czerwonego sztandaru. Równie bogata jest skala uczuciowa wielkiego eposu.

Dwie pierwsze części obszernej książki Konstantego Siedych, syna ziemi zabajkalskiej, poświęcone są opowieści o cichej stolicy Mungalowskiej. Wstają przed nami dumni potomkowie powstańców pugazewskich, zastygłych ogniem na osiedleniu w dawne ziemie duryjskie: silni, buńczuczni, skorzy do bitki i do wypitki, o gwałtownych namętach i ucieczkach, poddający się bez szemrania surowym obyczajom rodzinnym. W centrum opowieści stoi rodzina Ulybinów — dladź Andriej Grigoriewicz, kawaler krzyża Św. Jerzego z czasów wojny 1854 roku, synowie

*) Konstanty Siedych: „Dauria”, przełożył z rosyjskiego dr Tadeusz Osieński. Wyd. „Książka i Wiedza”, Warszawa, 1932 r.

Jego — Siewierjan, gospodarzy w Mungalowskiej i Wasilij, zesłany na katorgę w 1863 r., i wreszcie syn Siewierjana — młody Roman, który staje się głównym bohaterem powieści. Trzy pokolenia Ulybinów zamykają w sobie blisko siedemdziesiąt lat historii zabajkalskich Kozaków. Pomruki burzy słychać

Wybuch wojny imperialistycznej kołczy — „po wojewą” część „Daurii”. Wypadki zaczynają się toczyć z zawrotną szybkością. Powracający frontowy przynosi pierwsze wieści o rewolucji, po raz pierwszy słyszą o rewolucji Lenin, Rada delegatów w Czycie obwiesza zmieniście stanu kozackiego. Rewo-

man Siemionow. Kraj staje w ogniu wojny domowej. Z prawdziwym talentem i ogromną siłą wyobraźni opisuje Konstanty Siedych sceny batalistyczne, walki podziemne i partyzanckie, zasadzki i utarczki. Zafascynuje się front duryjski, czerwogwardziści kryją się po lasach i niedostępnych tajkach uciekają się do forteli i pojedynczych wypadów. Trzy ostatnie części „Daurii” owiane są surowym romantyzmem walk rewolucyjnych, pełne są niespodzianek i zaskakujących wydarzeń.

Rozgromieniem niedobitków białogwardyjskiej armii i powrotem „czerwonego Kozaka” Romana Ulybina do rodzinnej wsi, w której zastaje już tylko matkę i młodszego brata, kończy piarsz swą barwną, bogatą opowieść. Prócz czysto artystycznych doznań i wzruszeń, które przeżyje każdy czytelnik „Daurii”, książka ta ma wielką wartość poznawczą. Jest nie tylko źródłem wiedzy o życiu i obyczajach zabajkalskich Kozaków, o surowej i pięknej przyrodzie dalekiego kraju, jest także i przede wszystkim wiernym obrazem walki o władzę radziecką, obrazem namalowanym z ogromnym rozmachem, siłą wyobraźni i ścisłością historyczną.

Wśród nowych książek

ZABAJKALSKA EPOPEJA

Jednak już w pierwszych częściach eposu, Siancznicy odsuwają się od napętowanej „katorżniczej” rodziny Ulybinów: do wesołych dzwoneczków „trójki” dołącza się brzek kaidan reżimów pedzornych sybe ryjskimi szlakami; wychwalana wolność i równość kozacka okazuje się w rzeczywistości pełną sprzeczności i przeciwności klasowych. Daleka jest droga od sobnych gospodarstw Czapałowa czy Wołokitina, leżących w „górnym” Mungalowskim, do domu Siemiona Zabiereżnego na krańcach „dolnej”

Co słychać w stolicy

Największe w Polsce „Delikatesy“

10 km. uruchomiony został w Warszawie największy w kraju Dom Handlowy z delikatesami i art. kolonialnymi. Mieści się on na parterze Centralnego Domu Towarowego. Nowa ta placówka handlowa o powierzchni 800 m kw. obficie zaopatrzona i nowoczesnie urządzona może obsłużyć dziennie ok. 15 tys. klientów. Jest to trzeci z kolei Dom Handlowy „Delikatesy“ w stolicy.

W trosce o jak najszerszy asortyment towarów wprowadzono do sprzedaży kilka rodzajów wysokogatunkowych wędlin, różne gatunki serów, śmietankę w butelkach tzw. homogenizowaną oraz szereg nowalijek jak rodzkiwka, ra barbar itp. Bogato są zaopatrzone również stoiska z owocami zagranicznymi

„Osiołowi“ rekordziści

- Kto jest największym „przetrzywaczem“ wagonów
- Dlaczego PKS ztruwa życie PKP
- Kary pieniężne nie pomogą wykonać planu przewozów

Punktualność kursowania pociągów pasażerskich i towarowych jest od siebie ściśle zależna. I dlatego przy układaniu planu przewozów towarowych kompletowaniu pociągów zbiorowych pospieszno-towarowych dalekobieżnych itp., dużą rolę odgrywa punktualne załadowywanie i rozładowywanie wagonów przez instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady, które z nich korzystają.

Od punktualnego rozładowywania wagonów zależy również wykonanie planu przewozów towarowych przez kolejnictwo.

Są jednak takie przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe, które widocznie uważają, że przetrzymywanie wagonów przy rozładunku na bocznicach czy placach rozładowych nie wpływa absolutnie na zahamowanie ruchu towarowego. Są w grubym błędzie.

Plany przewozów towarowych są w ten sposób układane przez kolej, że nie przewiduje się w nich żadnych przetrzymań wagonów nad normę. Jeżeli takie przetrzymywanie następuje, cierpią z tego powodu wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, które korzystają

w większości wypadków z prze- wozów kolejowych.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi, ul. Karolewska 41, nie przewidziało zupełnie jak fatalnie odbiło się mogą na rozładunku wagonów zmiany atmosferyczne. W drodze było kilkadziesiąt wagonów z żwirem i cegłą. W styczniu załadowano je w porze deszczowej. Gdy przybyły do Łodzi temperatura spadła, panował silny mróz. Trzeba było żwir i cegłę rozładowywać z wagonów za pomocą kilofów, lecz Zjed. Bud. Miejsk. nie zwiększyło zupełnie obsługi wylądowczej. Rezultat był fatalny. Na stacji Łódź Fabryczna przetrzymano 203 wagony o 3101 godzin ponad normę, na Łódź Chojnach 48 wagonów stało na osiach 731 godzin, na Łódź Kaliskiej 51 wagonów — 1047 godzin, a na bocznicach tej stacji, 11 wagonów rozładowano o 363 godziny dłużej niż przewidywał normalny czas.

Trudno w tej chwili obliczyć jak olbrzymie koszty osiołowe go zapłaci przedsiębiorstwo, ale kolej wcale o to nie chodzi, nie o ten dochód chodzi przecież kolej. Wpłacone pieniądze nie wyrównają straty czasu zużytego na bezużyteczne postoje.

Łódzka Fabryka Maszyn, 19 wagonów z surowką i grzejnikami rozładowywała dłużej od czasu przewidzianego o 171 godzin. Państwowa Centrala Drzewna na stacji Łódź-Chojny przetrzymała w styczniu 23 wagony z drewnem o 655 godzin. Zakłady Obuwia Gumowego w Łodzi, rozładowały na Łódź Kaliskiej 15 wagonów z węglem i sadzą do wyrobienia gumy o 203 godziny ponad normę. Wreszcie Państwowa Komunikacja Samochodowa, ekspozytura towarowa, Łódź, ul. Worcella, przetrzymała na stacji Łódź — Karolew 23 wagony z węglem przez 169 godzin, mimo, że trudno sobie wyobrazić, by instytucja ta nie dysponowała odpowiednią ilością taboru do rozładunku.

Ponieważ jednak o niepotrzebnym przetrzymywaniu wagonów na osiach piszemy nie po raz pierwszy, oraz w wykazach i statystykach DOKP Łódź figurują najczęściej te same przedsiębiorstwa i instytucje — miarodajne czynniki winny zwrócić baczną uwagę władze na te zakłady, które chronicznie utrudniają koleji regularny obrót wagonami towarowymi. Sumy płacone za osiołowe są ogromne, obciążają niepotrzebnie budżety przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, przyczyniając się równocześnie do powiększania kosztów handlowych tych przedsiębiorstw.

Wydziały transportowo-spedycyjne większych zakładów powinny zwrócić bacniejszą uwagę na punktualne rozładowanie wagonów, by nie utrudniać z kolei poważnego zadania jakim jest terminowe podstawianie wagonów do prze- wozów surowców produkcyjnych, towarów konsumcyjnych, a zwłaszcza w okresie obecnym — paliwa.

Z. Sk.

Na najlepszych uczelniach otoczeni troskliwą opieką wypróbowanych przyjaciół

maturzyści będą mogli kontynuować naukę

Czasowy brak odpowiednio przygotowanej kadry naukowej utrudnia uruchomienie w naszym kraju szeregu kierunków studiów ważnych dla gospodarki narodowej.

W tej dziedzinie przychodzi nam jednak z pomocą Związek Radziecki. W ramach współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej rząd radziecki pozostawia do dyspozycji naszego państwa pewną ilość miejsc na uczelniach radzieckich, w których mogą studiować polscy studenci i pracownicy nauki.

KIERUNKI STUDIÓW

Jakie kierunki studiów są dostępne?

Przed wszystkim studia techniczne, jak: mechanika, elektrotechnika i energetyka, optyka, chemia, komunikacja, następnie studia uniwersyteckie, a więc: filologia, fizyka, pedagogika, fizjologia zwierząt, roślnictwo, hydrometeorologia, rybołówstwo morskie, studia ekonomiczne — ekonomika rolnictwa, żywienia zbiorowego, gospodarki komunalnej, studia inżynierjno-ekonomiczne.

DO KOGO SKIEROWAĆ

PODANIE?

Kandydat ubiegający się o przyjęcie na pierwszy rok studiów do ZSRR — tegoroczni maturzyści składają podania w szkołach, a absolwenci szkół średnich z lat ubiegłych, składają podania na ręce kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, ul. Jaracza nr 11 — z terenu woj. łódzkiego, a z terenu miasta Łodzi na ręce kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Rady Na-

rodowej m. Łodzi — Piotrkowska 104.

Więcej informacji o studiach w ZSRR udzielają Oddziały Szkolnictwa Licealnego w Wydziałach Oświaty lub Delegatura Ministerstwa Szkolnictwa Wyszczego w Łodzi, ul. Zamenhafa 13.

WYSOKIE STYPENDIA

Studenci polscy wyjeżdżający na studia do ZSRR mają zapewnioną pomoc materialną w postaci wysokiego stypendium udzielanego im przez rząd Związku Radzieckiego. Otoczeni są bardzo troskliwą opieką ze strony profesorów, aspirantów i współkolegów komunistów, którzy pomagają im w pracy nad uzupełnieniem kwalifikacji językowych oraz podniesieniem kwalifikacji zawodowych. Pozostają także pod opieką Zarządów Ośrodka oraz biura Studentów Polskich w Moskwie.

Nowe wydawnictwa fachowe dla lekarzy

Ostatnio pojawiły się w polskiej księgarskiej nowość podręczniki i dzieła fachowe dla lekarzy i studentów medycyny, wydane przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.

M. in. ukazała się praca naukowa pod nazwą „Choroby wewnętrzne“ pod redakcją prof. dr. Semerau-Siemianowskiego. Książka ta, która przeznaczona jest zarówno dla lekarzy jak i studentów, zapoznaje czytelnika z najnowszymi zdobyczami wiedzy medycznej w zakresie chorób wewnętrznych.

Ważną i cenną pozycję w wydawnictwach PZWL stanowią tłumaczenia z dzieł radzieckich. Książka A. A. Łozińskiego „Wykłady balneologiczne ogólne“ zawiera przegląd poważnego dorobku lecznictwa uzdrowiskowego z okresu 30 lat. Dzieło A. P. Nikołajewa „Nauka Pawłowa i ważnej sekcji zagadnienia potażnictwa i selenologii“ porusza zagadnienia metody bezbolesnych porodów, szeroko stosowanej już w Związku Radzieckim.

Ponadto ukazały się liczne wydawnictwa popularno-naukowe z dziedziny higieny i oświaty sanitarnej.

Z wędrówek po domach akademickich

Urządzano nawet konkursy czystości — ale dotychczasowe rezultaty nie zadowalają wymagających studentów

Łódzkie domy akademickie są prawie tak „stare“ jak łódzkie wyższe uczelnie. Równocześnie bowiem z uruchomieniem w Łodzi wyższych uczelni rozpoczęto starania o przydział budynków na mieszkania dla studentów. W chwili obecnej mamy już 14 domów akademickich, mieszczących około 4 tysiące młodzieży studiującej.

O rozmachu naszego budownictwa inwestycyjnego na tym odcinku świadczy najlepiej fakt, że wybudowane niedawno 4 domy akademickie przy ul. Bystrzyckiej mieszczą ponad dwa tysiące studentów, czyli więcej niż pozostałe 10 domów.



brak światła, które przez dłuższy czas gasło wieczorami, wówczas gdy studenci przygotowywali się do egzaminów. Jaka jest przyczyna gaśnięcia światła w II Domu Akademickim? Maszynki elektryczne. Maszynki włączane — po kilku-



Oczywiście, że warunki bytowe w starych i nowych domach nie są jednakowe, że mieszkańcy domów przy ul. Bystrzyckiej nie mają żadnych zastrzeżeń co do swych warunków bytowych, natomiast mają je mieszkańcy domów starych, nieprzystosowanych do potrzeb mieszkaniowych studentów. Czy jednak wszystkie trudności mieszkaniowe są trudnościami „obiektywnymi“, czy przy dobrych chęciach nie można zlikwidować ich we własnym zakresie. Krótka wędrówka po domach akademickich pozwoli odpowiedzieć nam na to pytanie.

naście na jednym piętrze w godzinach wieczornych i jednocześnie. Dom nie posiada instalacji gazowych, nie posiada też kuchni, w której studenci mogliby zagrazać sobie wody, czy ugotować kawy. Zarząd Ośrodków Akademickich, chcąc umożliwić studentom zapotrzebowanie wody, zainstalował na korytarzach wszy- stkich pięter maszynki elektryczne. Rozwiązanie sprawy — dość problematyczne. Bo po pierwsze studentom nie chce czekać się w kolejce na dostęp do maszynki, a po drugie (i najważniejsze) nie daje to żadnej oszczędności prądu elektrycznego. Zarząd domu chyba nie orientuje się, że nie wolno używać wieczorem maszynki elektrycznych!

Jedynym słusznym rozwiązaniem jest uruchomienie niezależnej obecnie kuchni, która mieści się w suterenu budynku. I o takim rozwiązaniu sprawy powinien pomyśleć Zarząd Ośrodków Akademickich, a wraz z nim samorząd akademicki.

Z porządkiem różnie u nas bywa — mówi Zdzisław Klimek, wiceprzewodniczący samorządu — za mało sprzątaczek, a tu posadźka debowa, trzeba by pastować, wiórko- wać, kurzu dużo...

A czy nie macie sekcji sanitarno-porządkowej?

Mamy, nawet konkursy czystości były urządzone, ale jakoś to nie pomaga.

Czy studenci mają rację? Zamiasz odpowiedź odwiedź-

my inny dom akademicki — VII D. A. przy ul. Bystrzyckiej. Zamieszkuje go również chłopcy, słuchacze Studium Przygotowawczego do Wyższych Uczelni.

VII D. A. jest nowoczesnym, pięknym czystym gmachem. Ale czy dlatego tylko czystym, że jest dostateczna ilość sprzątaczek? Na to pytanie może odpowiedzieć komisja sanitarna. Zajrzyjmy do jej notatek, prowadzonych z codziennych kontroli pokoiów.

...Pokój nr 138 — niestaranie zasłane łóżka, brudny papier na stole, podłoga nie umyta...
...pok. nr... brak papieru na stole, umywalka nie bardzo czy sta, śmiecie nie wyniesione, chleb zwinęty w gazetę...
...pok. nr 140... nieporządek w szafkach, łóżka nie zasłane, kol. B. w niewłaściwy sposób odniósł się do kontroli...

Z tych notatek wynikać by mogło, że w pokojach panują straszne nieporządki. Jest jednak wprost przeciwnie. Komisja jest bardzo sroga i bada porządki z wielką skrupulatnością. Długo musieliśmy szukać w zeszytach kontrolnych tych właśnie zacytowanych uwag o nieporządku (wiadomo, dziennikarz lub szukać dziur w całym).

Sprzątaczkę w ogóle nie wchodzi do pokoiów chłopców, chyba, że chodzi o porządki tzw. generalne.

Jak się więc okazuje, chłopcy sami dbają o porządek w swych pokojach, sami sprzątają, a nawet wiórkoują i pastują podłogi.



Trzeba pomóc sprzątaczkom, przecież to starsze kobiety — mówi Marian Marcinkowski — a zresztą traktujemy to jako sport. Wywiórko- wanie podłogi, to doskonała gimnastyka.

To jest odpowiedź dla mieszkańców II Domu Akademickiego. Oczywiście, że łatwiej jest uczyć się i pracować w domu nowym i nowoczesnym, ale gdyby mieszkańcy domów starych zechcieli zatrudnić się o estetyczny wygląd swych mieszkań, gdyby samorządy pracowały sprężysto i energicznie, wiele nie dobiegnąć można by uczynić we własnym zakresie. (tw.)

Odpowiedzi REDAKCJI

Jan Matyjasik. — Prosimy o zgłoszenie się do Zakładu Doskonalenia Rzeczności, ul. Łąkowa 4 w godzinach od 8 do 15.

„Staly czytelnik“ — W sprawie Pana interweniuje. O wyniku powiadomimy.

Łódzianin. — Wyniki konkursu były podane w tygodniku „Piłm“ nr 2 z dnia 11 stycznia 1953 r.

Janina Pacholska. — Prosimy o zgłoszenie się do Elektrowni, Dział Obsługi Technicznej (Przejazd 58 I p.) wyjaśniając sprawę. Józef Ługowski. — Dowód osobisty odbierze Pan w Sieradzu w Pow. Komendzie MO.

Bronisława Strukowska z Gilwic. — O zwolnieniu z pracy do zdrowego dziecka (choroba dotychczasowej opiekunki) decyduje rada zakładowa. Jest to regulowane zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia (Depart. Zatrudnienia i Płac) z dnia 28 listopada 1952 r. Zwolnienie to jest równoznaczne z urloпом okolicznościowym i za czas nieobecności w pracy matce nie potrąca się zarobków.

Kławsuś A., Kwiatkowski Józef i inni. — W waszej sprawie interweniuje. O wyniku powiadomimy.

A. Russocki. — W sprawie Pana interweniuje w PKP. O wyniku powiadomimy.

Notatnik terenowy

(Dokończenie ze str. 3)

dźwiga podstawiając pod grubie wrzescienne. Takich garów Pachnik odstawił w ciągu swojej zmiany około trzydziestu pięćdziesięciu. Jest to jej codzienna produkcja. Co chwila w jej „gospodarstwie“ narasta gdzieś nowy gar lub kończy się nowy zwoj.

Wysokie mistrzostwo przodownicy — wielowarsztatówki polega właśnie na tym, że mając dokładnie rozplanowaną pracę, znajdując się w stałej czynności, wszędzie nadąża, nie dopuszczając nigdzie do postojów. Do tego dochodzi jeszcze czyszczenie, odkurzenie maszyn, zamiatanie...

Majster Rzepecki, doskonały znawca spraw zgrzeblarkowych, omawiał z mną w ciągu dwóch dni nurtujące nas zagadnienia. Wreszcie doświadczyliśmy do wniosku, że powinniśmy pojechać do Zakładów im. Dubois i zobaczyć na własne oczy, jak wygląda praca tamtejszych superprodukcji wielowarsztatówek. Wówczas obok Kornelę Żak wypłynęło nazwisko drugiej zgrzeblarki, jej koleżanki, pracującej na drugiej zmianie przy tychże trzydziestu trzech zgrzeblarkach, Franciszki Dubiak.

Wiadomość radiową usłyszałem we czwartek, w poniedziałek zaś następnego tygodnia siedzieliśmy razem z Rzepeckim w kantorku kierownika cienkoprodnej Zakładów im. Dubois i informowaliśmy się na miejscu o intrygującej nas sprawie. Wyszedszy z kantorku na halę Rzepecki przeszedł krokiem znawcy wzdłuż rzędów zgrzeblarek, zaglądając im w paszce i macając ich tryby, jak koniarz zaglądający w zęby i omacujący nogi ogierów. Kiwał przy tym głową

na znak, że to, co widzi potwierdza jego podejrzenia. Przystanawszy, uważnie obserwował starą robotnicę, która z motelką w reku poruszała się wśród maszyn odkurzając je, jak sprzątaczką odkurza ekspozyty w muzeum. Była to właśnie Kornelia Żak...

A oto relacja z rezultatów naszej wyprawy. Kornelia Żak, która liczy już 64 lata, jak podobno również Franciszka Dubiak, nie zakładają zwojów (robią to za nich robotnicy — szlifierze), nie dźwigają pełnych garów, a tylko odstawiają je i zastępują pustymi. Do ich obowiązków należy ponadto odkurzanie maszyn, zamiatanie i pilnowanie runa, ale nawet i to mają ułatwione, ponieważ zgrzeblarkę w cienkoprodnej Zakładów im. Dubois — przystosowane do innego gatunku bawelny — mają o połowę wolniejsze obroty: każda zużywa dwa i pół zwoju w ciągu ośmiu godzin, a nie pięć, jak u Pachnik.

Rzepecki stwierdził w końcu, że w tych warunkach można obsłużyć bez wielkiego wysiłku nie trzydzieści trzy, ale sześćdziesiąt sześć maszyn, ale „nie kalkulowałyby się to, bo na jedną zgrzeblarkę trzeba by zatrudnić dwóch pomagierów“.

Miał nawet ochotę wezwać Kornelię Żak do współzawodnictwa na dwunastu zgrzeblarkach w warunkach, w jakich pracuje kol. Pachnik. Może trochę przesadził w swej uzasadnionej ambicji i zapale współzawodnictwa. Należy jednak stwierdzić, że ze względu na różne warunki nie można porównywać pracy Heleny Pachnik, Kornelii Żak i Franciszki Dubiak. Cyfry nie mogą jeszcze powiedzieć o wszystkim.

Korespondenci i felietony
PISZA

MOSTEK... WYWĘDROWAŁ donosi nam korespondent L. Pastusiak.

Wędrowniaki mostku na rzeczce Nerze w okolicach ulic Farnej, Koszalińskiej, Wędkarskiej i in. odbyła się bez pomocy sił nadprzyrodzonych. Po prostu wody rzeczki pewnego dnia weszły, goniły mostek około 200 metrów i wyrzuciły na brzeg. Tak więc okoliczni mieszkańcy muszą nadrobić szmat drogi by dostać się do centrum miasta.

Może Rada Narodowa m. Łodzi przywoła mostek do porządku.

CZARNY PLAC przy skrzyżowaniu ulic Orlej i Sienkiewicza — jak wyjaśniają ZPB im. Dubois — należy do ob. Freda Greenwoda i był dzierżawiony przez fabrykę na skład koksu do 1951 r. Powinien w takim razie ten plac przylegający do ulicy u porządkować właściciel. Skłoni go do tego niewątpliwie Rada Narodowa m. Łodzi.

Sprawy gastronomii łódzkiej od strony kuchni...

— Spośród 50 — jedna — Brak przydziałów pracy

Po ukończeniu 2-letniej za sadniczej szkoły gastronomicznej w Łodzi, absolwentki tej szkoły, jako wykwalifikowane kucharki mogłyby wnieść wiele zdrowej inicjatywy do pracy łódzkiej barów i stołówek. Jadospisy stałyby się z pewnością bardziej obfite i urozmaicone, gdyby absolwentki trafiły do ŁZG. — Charakterystyczny jest jednak fakt, że z 50 młodych kucharerek, jedynie jedna po opuszczeniu w roku zeszyłym murów szkoły trafiła do Łódzkiej Zakładów Gastronomicznych. W innych miastach również nie wiele posad wakowało w zakładach gastronomicznych. — Owszem. Były wypadki, że absolwentki otrzymywały prace

w tych zakładach, ale jako pomoc kuchenna lub kelnerki. Tylko w wyjątkowych wypadkach i to w okresie trwania sezonu w domach wczasowych lub w szpitalach udało się paru absolwentkom pracować w wyuczonym fachu.

NAJWIĘKSZY BŁĄD tkwił w tym, że dziewczęta nie miały przydziałów pracy. Pozostawione same sobie, bez opieki, nie spełniły tej roli, jakiej od nich oczekiwano. W lepszej sytuacji znalazły się absolwentki Technikum Gastronomicznego, istniejącego w tym samym gmachu. Te — przydziały pracy otrzymały, i prawie wszystkie do ŁZG w Łodzi. Ale i one początkowo nie miały powodów do zadowolenia. Posiadając dy-

plom technika-technologa gastronomii nierzadko pracowały również jako kelnerki, nie mając nic wspólnego z produkcją.

Na szczęście dziś sytuacja wygląda już nieco inaczej. — Dziewczęta z Technikum pracują jako bufetowe, referentki rozliczeniowi, kierownicy placówek. W „Liliane” np. zarówno kierownik, bufetowa jak i referent rozliczeniowy, to absolwentki Technikum Gastronomicznego. „Liliana” nie jest stołówką i dlatego dziewczęta nie mają tu wielkiego pola do popisu.

Sprawa ta jest już częściowo na dobrej drodze. Pozytywnym objawem jest nawiązanie ścisłej współpracy przy końcu ub. roku między uczelnią a ŁZG. Przy Zasadniczej Szkole powstała placówka sprzedająca obiady na wynos, gdzie pod kierownictwem szefa i instruktora z ŁZG pracują uczennice. Drugim pomysłem objawem jest założenie garniturów również przy szkole, w której kuchmistrz Piotr Rybicki, doskonały instruktor, wraz z uczennicami wykonuje zakázky, dostarczane następnie do zakładów ŁZG. Dalszym etapem tej współpracy winno być zatrudnienie uczennic po ukończeniu nauki, w placówkach ŁZG.

W TYM ROKU opuścił uczelnię 43 absolwentki ze szkoły zasadniczej jako kucharze i 38 absolwentek Technikum Gastronomicznego. — Zarówno CUSZ jak i CZ Przemysłu Gastronomicznego winny już obecnie przemyśleć gdzie skierować młode siły i jak je najlepiej wykorzystać. Np. na 17 absolwentek szkoły piekarniczej, również tu prowadzonej, czekają już z niecierpliwością Łódzkie Zakłady Piekarnicze.

Niechże i gastronomia zatrudni młode, pełne entuzjazmu, wysoko kwalifikowane kadry pracowników gastronomicznych. Wyjdzie to na korzyść naszym barom, stołówkom, a przede wszystkim — konsumentom.

(Kas.)

Brygadę tokarzy organizują ZMP-owcy w ZPB im. Gen. Waltera

W związku z apelem Zarządu Głównego ZMP w sprawie zaciągu pionierskiego, pady ostatnio pierwsze zobowiązania wśród młodzieży produkujących w Łodzi ZPB im. Feleksa Dzierżyńskiego. Na Tkałni Nowej młodzieżowe brygady ZMP im. Czutkicha, a więc brygady Rutkowskiego i Sykuły zobowiązały się do półrocznej podnieść wydajność i jakość produkcji o 1 proc. Identyczne zobowiązania indywidualne podjęli również: Maria Macios, Regina Slezak, Anna Aniolek, Danuta Osleja, Rozalia Pelińska i Stanisława Kobiela.

W ZPB im. Generała Waltera odbyło się 6 bm. zebranie członków ZMP poświęcone 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Na zebraniu postanowiono uczcić pamiętną rocznicę przez utworzenie pierwszej z tych zakładach

brygady młodzieżowej tokarzy im. Janka Krasickiego. Nowo utworzona brygada zobowiązała się wykonać dodatkowo 100 rolek do mimoszronow widelców na tkalnie. (slb.)

Nowy punkt usługowy Centrali Jubilerskiej

Centrala Jubilerska zlikwidowała ostatnio dwa punkty usługowe, które prowadziła przy sklepie nr 2 (Piotrkowska 47) i sklepie nr 3 (Piotrkowska 128).

W miejsce tych punktów CJ uruchomiła centralny punkt usługowy przy sklepie nr 1 (Piotrkowska 95). Punkt ten przyjmuje już zegarki i biżuterię do naprawy.

CZWARTEK
12
LUTY
DZIS
Katarzyna
JUTRO
Anieli

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Rstunkowe 254-44
Słaz. Poznańska 8
Kom. Miejska MO 253-80
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

Apteki: nr 6 (Piotrkowska 165), nr 48 (Narutowicza 6), nr 15 (Rzgowska 147), nr 20 (Więtkowskiego 21), nr 31 (Karłowicza 48), nr 3 (Przybyszewskiego 41), nr 46 (Limanowskiego 80).
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20 szp. im. M. Curie-Skłodowej — ul. Curie-Skłodowej 15; od godz. 20 do 8: szp. im. dr. H. Wolf, Lagiewnicka 24

CO? Gdzie? Kiedy?

TEATRY

NOWY (Więtkowskiego 15) g. 19 „Henryk VI na lożach”

POWSZECHNY (Obr. Stalinskiego 21) g. 19 „Intryga i miłość”

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 19 „Grzech”

MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) nieczynny

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — g. 18 „Zemsta”

LALEK „PINOKIO” (Kopernika 16) godz. 17 „Skarb na pustkowiu”

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Jas Sępak”

KINA

BALETYK (Narutowicza 30) „Droga nadziei” 10, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, godz. od lat 14

MAJA (dawniej Robotnik, Kilińskiego 170) — „Mały partyzant” dod. „Igrzyska harcerskie” g. 17. 19 dozow. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2) „Akcja B” dod. „W kraju socjalizmu 2-52” g. 16. 18. 20 dozow. od lat 14

ROMA (Rzgowska nr 84) „Nie ma pokoju pod olivkami” g. 16. 18. 20 dozow. od lat 18

SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Skarb” g. 18.30 dozow. od lat 12

STYLWY — Nieczynne z powodu remontu

SWIT — „Ditta” dod. — „Młodzi inżynierowie” g. 18. 20 dozow. od lat 18

TATRY (Sienkiewicza 40) „Małżeństwo aktorki” dod. „Od węgry do u-brania” g. 16. 18. 20 — dozow. od lat 14

WISLA (Przejazd nr 3) „Dwaj żołnierze” dod. „Blonia” g. 16. 18. 20, dozow. od lat 12

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Wawrzyńcowy sad” progr. skład g. 16, 18, 20 dozow. od lat 7

WOLNOSC (Napierkowski 15) „Diabelska gra” g. 16, 18, 20 — dozow. od lat 12

ZACHĘTA (Złotowska 26) „Fanta Tulipan” dod. „Kanał Wejga — Den” g. 16, 18, 20 dozow. od lat 18

3-POKOJOWE mieszkanie, wygody Gdańsk zamienić na podobne even tużnie dwupokojowe w Łodzi. Wiadomość Łódź. Zabieniec, Kwiatowa 48

ZAMIEŃ

ZAMIEŃ duży pokój, kuchnia, łóżnisko, częściowe wygody, parter, ogródek na dwa lub trzy pokoje, kuchnia. — Wiadomość tel. 215-35 wewn. 10 do godz. 15

ZAMIEŃ pokój duży, dwupokojowy, słoneczny, I piętro, boczna Kątniej na pokój lub dwa z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Jacek” (1837-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

POTRZEBNA pomoc domowa bez gotowania. — Brzeźna 6-3 (1682-G)

LOKALE

ZAMIEŃ ładny pokój z kuchnią z wygodami w Radomiu na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi lub bliżej okolicy. Oferty kładają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „1638”

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

ZAMIEŃ pokój 25 m kw. z osobnym wejściem i używalnością kuchni w Krakowie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty składają do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Umoza” (1633-G)

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych pracowników mistrzów przedziałowych na samoprzanież wózkowe, mistrzów zgrzebnych, pomoc manipulantów, śrubowników zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Węglanego im. M. Kasprzaka w Łodzi ul. Łąkowa 11. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekcja Personalna w godzinach 8.30 do 15 329-K

Pracownicy do elektrycznego podnoszenia oczek zatrudni Spółdzielnia „Uniwersalna” w Pabianicach, 20 Stycznia nr 6. 370-K

Pilnowacza zatrudni R.S.W. „Prasa” Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 384-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 8-30, 3-5 Piotrkowska nr 106 (1851-G)

Dr LESZCZYŃSKI, choroby wewnętrzne, Gdańska 74, tel. 165-40 godz. 17-19. (1857-G)

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, pęcio we (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (1380-G)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kołobrz 16-19, Próchnika 8. (1262-G)

Dr ZAURMAN specjalista skórne, wenerologiczne 8-30, 4-6 Narutowicza nr 2. (1243-G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, wenerologiczne, noczopkiowe Piotrkowska 109-8.

Dr PIWICKI wenerologiczne, płuca, serce 3-7, Piotrkowska 35 (1784-G)

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, zaburzenia — płuc, Nowotki 7, front. 10-11. 16-18.

Dr SIENKO specjalista skórno-wenerologiczne 4-6 Kilińskiego 132.

Zemleślnicza Spółdzielnia Pracy „ELEKTROMECHANIK”

Łódź, ul. Więtkowskiego nr 54

zawiadamia, że prowadzi usługowe działy

1. naprawy i przezwonienia silników elektrycznych oraz drobnych napraw elektrotechnicznych

2. galwanizacji, niklowanie, (mosiądzowanie),

3. usług ślusarsko-łokarskich. 3370-K

MUZKA I WYCHOW.

ZAPISY na kursy kreslarskie maszynowych przyjmują sekretariat IPR — Stalnia 1 i codziennie do 18 lutego 1953 r. w godz. 9-18

5-MIES. kursy kroju i szycia i modelowania — IPR, Świerczewskiego 17 Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19.

ZAPISY na 3 i 5-miesięczny kurs kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa przyjmują kursy IPR — Próchnika 25

MASZYNOPISANIE, stenografii biurowej. Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Kilińskiego 50. Piłkowska 83 (1113-G)

SZKOŁA tańców w Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46. Tel. 135-42. Zapisy codziennie

MATEMATYKI wyższej, chemii, języków. Cena dołowna ul. Piotrkowska 123-28 Kutakowski

DYKCI I FONETYKI udzielam Tel. 264-54

ROZNE

NARTY kuje i ubsza oraz naprawia Jan Pudał Łódź, Kilińskiego 15 tel. 128-82 (1568-G)

SNIEGOWCE szare, brązowe, zamki i zatraski, reperuje „Wulkanizacja” Gdańska 59 (1880-G)

ZGUBY

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. nr 14990 Pałuch Lucjan Łódź, Tulipanowa 16

5-MIES. kurs kroju i szycia IPR 3-mies. kurs kroju i modelowania IPR Zapisy codziennie Piotrkowska 34 od godz. 9-20

5-CIO mies kurs kroju i szycia IPR, Sienkiewicza 89. Zapisy codziennie (350-K)

5-MIES. kurs kroju i szycia IPR 3-mies. kurs nowoczesnego kroju i modelowania IPR, Jaracza nr 7. Zapisy codziennie 8-12 i 16-20.

KURSY samochodowe IPR przyjmują zapisy Wólczańska 27 do dnia 14.2.53 r (288-K)

5-MIES. kursy kroju, szycia i modelowania IPR, Piotrkowska 89 Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19. (282-K)

5-MIES. kursy kroju, szycia i modelowania 17 Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19.

ZAPISY na 3 i 5-miesięczny kurs kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa przyjmują kursy IPR — Próchnika 25

MASZYNOPISANIE, stenografii biurowej. Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Kilińskiego 50. Piłkowska 83 (1113-G)

SZKOŁA tańców w Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46. Tel. 135-42. Zapisy codziennie

MATEMATYKI wyższej, chemii, języków. Cena dołowna ul. Piotrkowska 123-28 Kutakowski

DYKCI I FONETYKI udzielam Tel. 264-54

ROZNE

NARTY kuje i ubsza oraz naprawia Jan Pudał Łódź, Kilińskiego 15 tel. 128-82 (1568-G)

SNIEGOWCE szare, brązowe, zamki i zatraski, reperuje „Wulkanizacja” Gdańska 59 (1880-G)

ZGUBY

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. nr 14990 Pałuch Lucjan Łódź, Tulipanowa 16

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. nr 14990 Pałuch Lucjan Łódź, Tulipanowa 16

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. nr 14990 Pałuch Lucjan Łódź, Tulipanowa 16

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. nr 14990 Pałuch Lucjan Łódź, Tulipanowa 16

RADIO

CZWARTEK, 12 LUTEGO

7.20 i 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 (L) „Z gromad naszego województwa”. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (L) Muzyka rozr. 11.45 „Głos młodych kobiet”. 12.04 Dziennik 14.10 Dla kl. I — „Dziwni goście na podwórku”. 14.30 Dla kl. V — słuchow. „Gajus w Rzymie”. 14.50 „Swojskie melodie” — gra zespół harmonistów. 15.05 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Marcin Dengelmann” — fragm. opow. W Bredla. 15.30 Audycja dla dzieci — „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki”. 16.00 „Wszelchnia Radłowa”. „Zarys historii powszechnej”. 16.20 (L) Aud. dla młodz. „Pieśń o czerwonym krawacie”. 16.35 (L) Fragmenty oper klasycznych 17.00 Wiadomości popołudn. 17.15 (L) Muzyka taneczna. 17.45 (L) Muzyka rozr. 18.00 (L) „Od naszych korespondentów”. 18.15 (L) „Każde usprawienie to leższa i wydatniejsza praca”. 18.30 „Odpowiedzi dla 49”. 18.42 Muzyka rozr. 18.50 Utwory fortep kompoz. polsk. 19.10 Radiowy kurs jez. ros. dla zaawansow. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.00 Dziennik. 21.30 Repertuar z Zimowej Spartakiady W.P. w Zakopanem. 21.45 Muzyka tan. 22.00 „Wszelchnia Radłowa”. „Historia literatury polskiej” (II). 22.20 „Symfonia Czajkowskiego”. 23.15 Koncert kameralny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Notatnik ŁÓDZKI

* III Szkoła TPD im. Tadeusza Kościuszki, w związku z 8 rocznicą istnienia odrodzonej szkoły w Polsce Ludowej, urządza w dniu 14 bm. otwarte zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne. Na uroczystości zaprasza się byłych nauczycieli i b. wychowanków tej szkoły.

* W sobotę, dn. 14 lutego w Klubie MPMK, Piotrkowska 56, inż. rolnik Janina Kowalczyk wygłosi referat na temat osiągnięć rolnictwa radzieckiego. Po referacie wyświetlany będzie film. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

* Zapisy na kurs radiotelegrafisty, który rozpocznie się w dniu 15 bm. przyjmuje jeszcze Ośrodek Szkolenia Łączności — CUSZ w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58. Nauka potrwa 4 miesiące. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 16 lat życia. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Oszczędzaj energię elektryczną

Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarniczego, Przemysłu Terenowego w Łodzi ul. Więtkowskiego nr 35 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorek od godz. 15 do 17. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 361-K

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Zenobia Starczewska Armii Czerwonej 89

ZGUBIONO legity. studencką nr 105-WI-52 na nazwisko Jan Gayczak

ZGUBIONO pokwitowanie na złożone dokumenty. Wojciech Władysław, Łódź, Skłodowa 28

ZGUBIONO legity. szkolną na nazwisko Stefania Małej zam. Łódź, ul. Fabryczna 22

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. nazwisko Genowefa Siwek Łódź, ul. Wólczańska 12 (1619-G)

ZGUBIONO książeczkę BSPO, kartę meldunkową H. VII-3157, pokwitowanie na złożone dokumenty Józef Woźniak, Orenice gm. Piątek, pow. tęczycy (1616-G)

DNIA 31.12.52 r. w pociągu poślizgnięciu do Warszawy zaginęła teczką z dokumentami i kopiałami rachunku. Zenobia Paradowska Łódź, Obr. Stalinskiego 89 m. 5

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Janina Stańdo wieś Bedoń Nowy gm. Gaiłków (1614-G)

UNIWAŻNIA się zagubioną koncesję na sprzedaż wyrobów PMS sklep nr 38 PSS, ul. Wólczańska 119 wydana na nazwisko Wacława Śródka

SKRADZIONO legitymację Ubezpiec. Społ. i kwit na węgelnę na nazwisko Czesław Gębarowski — Górzkańska 41-a

ZGUBIONO legity. Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych nr 2308 Złotnicki Krystyn

ZGUBIONO kwit sklepu komisyjnego nr 3028 na nazwisko Anna Kenigowa (1536-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, kartę meldunkową Maria Jeż, Łódź, Traugutta 11 (1545-G)

ZGUBIONO legity. szkolną nr 5167 Sp. wyd. przez PE na nazwisko Andrzej Zieliński (1544-G)

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Marian Śniady (1546-G)

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Marian Śniady (1546-G)

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Marian Śniady (1546-G)

Sport



Za naszym pośrednictwem dzieci łódzkie zwróciły się kilka dni temu do Miejskiej Rady Narodowej, aby zezwolono im uprawiać sport saneczkowy na pagórkach w Parku Poniatowskiego.

Sprawa widocznie jest jeszcze w toku... Wśród dzieci panuje natomiast całkiem uzasadniony pesymizm. Wiosna się zbliża, a zezwolenia brak! Nic więc dziwnego, że coraz częściej mówią one na ten temat.



— Dorzucimy jeszcze kilka garści śniegu i będziemy mieli własną górę.
— I nie pozwolimy w niej zjeżdżać radnym Miejskiej Rady Narodowej oraz...
— I tym działaczom sportowym, którzy zapomnieli o nas w okresie zimy.

W. L.

Anglia-Irlandia 12:8

W Londynie w meczu pięciarczy-amatorów reprezentacja Anglii pokonała Irlandię 12:8.
Jest to pierwsze po wojnie zwycięstwo bokserów Anglii nad Irlandią.

Harcerze szykują narty i łyżwy

Zbliża się termin ostatnich eliminacji harcerskich przed wyjazdem do Krynicy, na ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Harcerskie.
Kierownictwo zawodów zwraca się do wszystkich zawodników o zgłaszanie się do biura zawodów przy ul. Piotrkowskiej 262 (od godziny 10 do 15 codziennie, do soboty włącznie) celem załatwienia niezbędnych formalności.
Otwarcie mistrzostw nastąpi w nadchodzącą niedzielę o godzinie 8 rano przed siedzibą ZMP przy ul. Piotrkowskiej 262. Następnie zawodnicy prze maszerują do parku Poniatow-

Na łyżwach, nartach i pod koszem trenują kolarze w Jeleniej Górze przed Wyścigiem Pokoju

(Rozmowa telefoniczna z Jerzym Liszkiewiczem)

Kto?... Kto przy telefonie?!... Głośnie i wyraźnie! Nic nie slychać. Co? Gospoda Gwardii? To pech. Nam chodzi o ośrodek sportowy Gwardii. Aaaa... gospodarz Gwardii. Właśnie nam o to chodziło. Poproście kogoś z kolarzy.
— Zaraz.
I zamiast kogoś z kolarzy, słyszeliśmy kolejne głosy kierownika ośrodka, kelnerki itd. itd. — zanim usłyszeliśmy głos Jerzego Liszkiewicza.



HADASIK

— Nareszcie! — wołamy z zadowoleniem.
— A jakbyście zgodili. Nareszcie mamy wspaniałą pogodę. Szalejemy całym dniami na nartach.
— Kto jeździ najlepiej?
— Wszyscy jeździmy jednakowo. To bardzo przyjemny sport. Na białej drodze nie ma kurzu i kamieni. Hadasik jest nie tylko dobrym kolarzem i łyżwiarzem, ale i narciarzem. Pcha mocno kijkami i odważnie szusuje.
— Czy jeździcie tylko na nartach?
— Trener Michalak był przeciw doskonałym kolarzem i mistrzem na lodzie. Zachęca więc nas do uprawiania sportu łyżwiarskiego. Lodowisko mamy tuż obok naszego ośrodka. Wystarczy przejechać 50 m, żeby już zjechać na lodzie. Mistrzem jest oczywiście... Hadasik.

— A co robicie wieczorami?
— Dzień mijaj szybko. Wieczorami gramy w koszykówkę, siatkówkę i w ping-ponga. Jutro właśnie rozegrany zostanie turniej o mistrzostwo obozu. Do tytułu mistrza pretendują wszyscy kolarze, którzy znajdują się na obozie, a trzeba przyznać, że jest tutaj nas spora grupka, bo znaleźli się nie tylko zawodnicy Gwardii

jak poprzednio projektowano, ale i z CWKS, Unii i Górnik.
— Czy dawno byliście na wycieczce kolarskiej?
— Za rowerami tęsknimy bardzo. Rowery nasze wyglądają nieco inaczej, niż podczas wycieczki. Przede wszystkim mamy pozakładane błotniki. Szosa jest oblodzona. Miejscami wpadamy w zaspę śnieżną. Odbijamy co drugi dzień wycieczki nie dłuższe niż 30-50 km. Uwieramy się ciepło. Raz pozwoliliśmy sobie na spacer długości 70 km. Wszyscy byli zadowoleni i apetyty były rekordowe.

— Wyobrażam sobie, ile kotletów musi naszykować kucharz?...
— Kolarze nigdy nie zostawiali nic na talerzach, a czy pan pamięta — mówi Liszkiewicz — jak w czasie wycieczki dookoła Polski Pietraszewski zjadł osiem kotletów wiewiórczych? Żarty jednak na bok. Otóż wyżywienie mamy wyśmienite i sadzę, że przybyło nam wszystkim na wadze.

— Jak długo jeszcze zabawiacie w Jeleniej Górze?
— W nadchodzącą niedzielę rozjeżdżymy się na zasłużony urlop do domów, by potem spotkać się na drugim obozie zorganizowanym we Wrocławiu. Będzie to ostatni oboz przed wyjazdem naszej reprezentacji do Pragi na start Wyścigu Pokoju. Chcę jeszcze dodać kilka słów...
— Słuchamy...
— Otóż wieczorami w pięknie urządzonej świetlicy prowadzone są u nas pogadanki na tematy wychowawczo-ideologiczne i oczywiście na tematy wybitnie sportowe, a więc omawiamy sprawy taktyki i techniki jazdy. Wiele korzysta my z doświadczeń trenera Jó-

zefa Kapiaka, który dzieli się z nami swymi uwagami, a wiemy, że miał on bardzo bogatą karierę sportową.
— Co mówi lekarz o kondycji?
— Lekarza mamy na miejscu. Przeprowadza on dokładne badania i jak dotychczas nie ma żadnych poważniejszych zastrzeżeń. Jesteśmy wszyscy zdrowi, opaleni i weseli.

— Słyszałem, że jest razem z wami kolarz Albanii?
— Anghelli trenuje z nami na nartach, łyżwach i rowerze. Zaprzyjaźniliśmy się z nim serdecznie. Ja mieszkam razem z nim i z Łasakiem w jednym pokoju, a tuż za ścianą znajduje się pokój Ulika i Klubińskiego.

— Czy typujecie już reprezentantów do drużyny narodowej?
— Na ten temat nic nie mówimy. Dopiero na obozie we Wrocławiu zaczną rodzić się projekty. Proszę serdecznie po zdrowiu wszystkich sportowców Łodzi i zapewnić ich, że tak Ulík jak i ja dołożymy wszelkich starań, by osiągnąć szczytową formę i godnie reprezentować sport polski w największej imprezie kolarskiej, jaką jest Wyścig Pokoju, a słyszeliśmy, że w tym roku ilość startujących zawodników przekroczy dotychczasowe rekordy zgłoszeń.

Łódź-Szczecin w basenie pływackim

W nadchodzącą niedzielę, dnia 15 lutego br. na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta 4 odbędzie się zawody o puchar miast pomiędzy reprezentacjami Szczecina i Łodzi w pływaniu, skokach do wody i piłce wodnej.
Dla reprezentacji Łodzi będzie to decydujące spotkanie o wejście do grupy finałowej. W chwili obecnej tabela punktacyjna w której znajdują się reprezentacja Łodzi wygląda następująco:

	zwyc.	pkt.	matych	pkt.
Szczecin	3	6	310	203
Łódź	2	4	207	234

Jak z tego zestawienia wynika aby uzyskać 1 miejsce w grupie, Łódź musi wygrać różnicą 64 pkt. W zespole Szczecina na wyróżnienie zasługują przede wszystkim: Męczyński, Stelmaszczuk, Steciuk, Bguszak, Władarczyk, Mach, Kobylecki, Zacharewicz, Zurkówna, Kurkówna, Kopeczyńska, Kutakówna.
Reprezentacja Łodzi, obok naszych „asów” Bonieckiego, Sobczakówny, Malinowskiej, Cwierciakiewicz, Placka, Sopińskiej,



Zukowa (ZSRR) jest rekordzistką świata w jeździe szybkiej na lodzie. Do niej należą rekordy: na 8000 m — 91,6 i na 3000 m — 5,12 sek.



Rekordzista świata w jeździe szybkiej na lodzie Siergiejew (ZSRR). Uzyskał on ostatnio na 500 m — czas 40,9 sek.

W środę start drużyn kobiecych

Ustalony już został kalendarz rozgrywek finałowych piłki siatkowej kobiet o Puchar Polski.
Rozgrywki wyznaczone do Łodzi rozpoczyna się w przyszłą środę 18 bm. W rozgrywkach udział brać będą następujące kluby: Kolejarz (Gdańsk), Gwardia (Wrocław), AZS AWF, Spójnia (Warszawa), Unia (Łódź), Gwardia (Kr.).
Kalendarzyk rozgrywek przedstawia się następująco:
Środa 18. II. — Kolejarz (Gdańsk) — Spójnia (Warszawa), Unia (Łódź) — Gwardia (Wrocław), AZS—AWF (Warszawa) — Gwardia (Kraków).
Czwartek 19. II. — Unia (Łódź) — Gwardia (Kraków), Spójnia (Warszawa) — AZS—AWF (Warszawa), Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Wrocław).
Piątek 20. II. — AZS—AWF (Warszawa) — Gwardia (Wrocław), Kolejarz (Gdańsk) — Unia (Łódź), Gwardia (Kraków) — Spójnia (W-wa).
Sobota 21. II. — Gwardia

(Wrocław) — Spójnia (W-wa), Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Kraków), AZS—AWF (W-wa) — Unia (Łódź).
Niedziela 22. II. — Gwardia (Kraków) — Gwardia (Wrocław), Unia (Łódź) — Spójnia (W-wa), AZS—AWF (W-wa) — Kolejarz (Gdańsk).

W Białowieży dobre warunki śnieżne

Z Białowieży otrzymaliśmy wiadomość, że panują tam dobre warunki śnieżne. Trudno przewidzieć co będzie w niedzielę. Dlatego też nie przewidujemy!... (PIHM przewiduje i też się myli).
Obecnie trwają ostatnie przygotowania do naszej sobotniej wycieczki. Personal techniczny „Orbis” załatwia formalności, redakcja montuje program dla wycieczkowego studia radiowego, a technicy łódzkiego oddziału Radiofonizacji Kraju — sprzęt do radiofonizacji pociągu, a DOKP Łódź — wagony.
W piątek podamy w „Dzienniku” szczegółowy program na szęć podróży. Przypominamy, że „Orbis” ul. Piotrkowska 68 dziś, ostatni dzień przyjmując zgłoszenia na karty uczestnictwa, tel. 101-01.

Bokserki sygnał

KOMISJA PROPAGANDOWA Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Boksie rozpatrzyła wiele projektów afisza propagandowego mistrzostw, kwalifikując trzy projekty do ostatecznej eliminacji. Zatwierdzono również projekt znaczka mistrzostw.

KAŻDA AUDYCJA RADIOWA z Mistrzostw Europy rozpoczynać się będzie specjalnym sygnałem. Konkurs na sygnał wzbudził duże zainteresowanie. Wpłynęło już wiele prac czołowych kompozytorów polskich.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH rozpoczynać się prace przy rozbudowie Hali Sportowej ZS Gwardia, która — jak wiadomo — będzie miejscem mistrzostw Europy.

Bilety na mecz CWKS-Gwardia (Gd.)

Od meczu Łódź — Helsinki miliony bokserów nie oglądali w tożdy ciekawych imprez bokserkich.
Sa dlatego zadowoleni, że mecz o mistrzostwo I Ligi między drużynami CWKS i gdańskie Gwardii odbędzie się w niedzielę, 15 lutego w hali sportowej Wima na Widzewie.
Gospodarzem zawodów jest łódzki GWKS, który rozpoczyna dziś sprzedaż biletów w sekretariacie klubu przy ul. Przejazd 34 w godzinach 15-19.
W dniu zawodów, które rozpoczyna się punktualnie o godzinie 11, bilety nabywać będzie można w kasie Wimy już od godziny 9.

— Nie na tym sprawa polega, Pawle Piotrowicz — odparł poważnie Igoszyn po krótkiej pauzie. — Nie jesteście do niczego zobowiązani. Zechciejcie to zrozumieć... Wszystko zależy od waszej dobrej woli. Jeśli możecie — Igoszyn zaakcentował ostatnie słowo — to przyjdźcie na ulicę Lenina. Spotkam was na rogu koło sklepu z artykułami spożywczymi, naprzeciwko gmachu Zarządu Obwodowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na którą umawiamy się?
— Może za godzinę... jeśli nie poczujecie się gorzej...
— Tak, słyszałem, że chorujecie ostatnio. Musicie jednak walczyć z chorobą wszystkimi siłami... Właśnie teraz. Poza tym — choroba źle wpływa na zdrowie, jak mawia pewien mój przyjaciel. Na wszelki wypadek umawiamy się tak: jeśli będziecie mogli, przyjdźcie za godzinę, o jedenaście, jeśli nie — zatelefonujecie jeszcze raz.
— Dobrze!
— To wszystko na razie... Do zobaczenia o jedenaste!... W jadalni Paweł opadł na kanapkę i przymknął oczy.
Rozmowa z Igoszynem przytłumiła w znacznym stopniu niepokój, który męczył go przez cały dzień. Zyciliwość, którą wyczuł w jego głosie była ciepłym, jasnym promieniem w ponurej gmatwaninie myśli. — „Kim jest Igoszyn? — pomyślał Paweł. — Znowu głupstwa gadam. Przecież to zupełnie jasne. Skąd jednak mnie zna? Czy to dobrze, czy źle? Dobrze, na pewno dobrze! Igoszyn pomoże. W jaki sposób? Pomoże zorientować się w sytuacji, powie co mam robić”.

Potem myśli urwały się, utonęły niemal w nowej fail



gorączki. Kiedy Paweł znowu oprzytomniał, poczuł, że niepokój powrócił — nie tylko zresztą niepokój, lecz i tęsknota. „Komu zależało na moim wyjeździe do Gornozawodzka? Oderwali mnie w ten sposób od kopalni!...
— Przeklęta kopalnia! — powtórzył głośno i podniósł głowę.
Dlaczego siedzi spokojnie na miejscu, kiedy trzeba jak najszybciej wrócić do kopalni i walczyć z nowym niebezpieczeństwem, które — był tego teraz zupełnie pewien — grozi jego rozpoczętej z takim wysiłkiem pracy! Jak dostać się do Nowokamieńska? Pociąg już odszedł. Jakkolwiek byłoby, trzeba natychmiast wrócić na Przekłątą i ostro wziąć się do roboty. Za wszelką cenę należy przedostać się do wnętrza kopalni, doprowadzić ją możliwie szybko do porządku i przystąpić do opanowania całego południowego poligonu.
Telefon zaczął dzwonić krótko i natarczywie. Były to sygnały rozmowy zamiejscowej.

— Inżynier Raskowałow? — zapytała telefonistka. — Łączę z Nowokamieńskiem... Nowokamieńsk, hallo! Numer odpowiada... Proszę mówić!
Paweł kurczowo ścisnął w ręku słuchawkę i usłyszał daleki, niecierpliw, znajomy głos:
— Towarzysz Raskowałow? Jak zdrowie matki?
— Telegram o chorobie matki okazał się fałszywy. Matka wyjechała w podróż służbową. Zostałem wprowadzony w błąd.
— Proszę powtórzyć! — zażądał dyrektor trustu. — Co za głupie historie!
Paweł powtórzył słowo w słowo.
— Natychmiast wracajcie do Nowokamieńska! — rozkazuje krzyknął dyrektor. — Słyszycie — natychmiast! Z gornozawodzkiej bazy trustu wyjeżdża dziś o dwunastej w nocy ciężarówka z materiałami elektrotechnicznymi. Wracajcie tą ciężarówką. Baza znajduje się na ulicy Chochriakowa. Przyjeżdżajcie prosto do trustu! Słyszycie?
— Co się stało na Przeklętej kopalni? — krzyknął zaniepokojony Paweł.
Nie doczekał się odpowiedzi. Postał przez chwilę przy telefonie, spojrzął na zegarek — była za kwadrans jedenaście. Zadzwonił do Igoszyna. Po rozmowie z dyrektorem nie miał czasu na umówione spotkanie.
Igoszyn, wysłuchawszy Pawła, zwiękał przez chwilę z odpowiedzią.
— Czy nie wychodziliście przez cały czas z domu? — zapytał spokojnym głosem.